

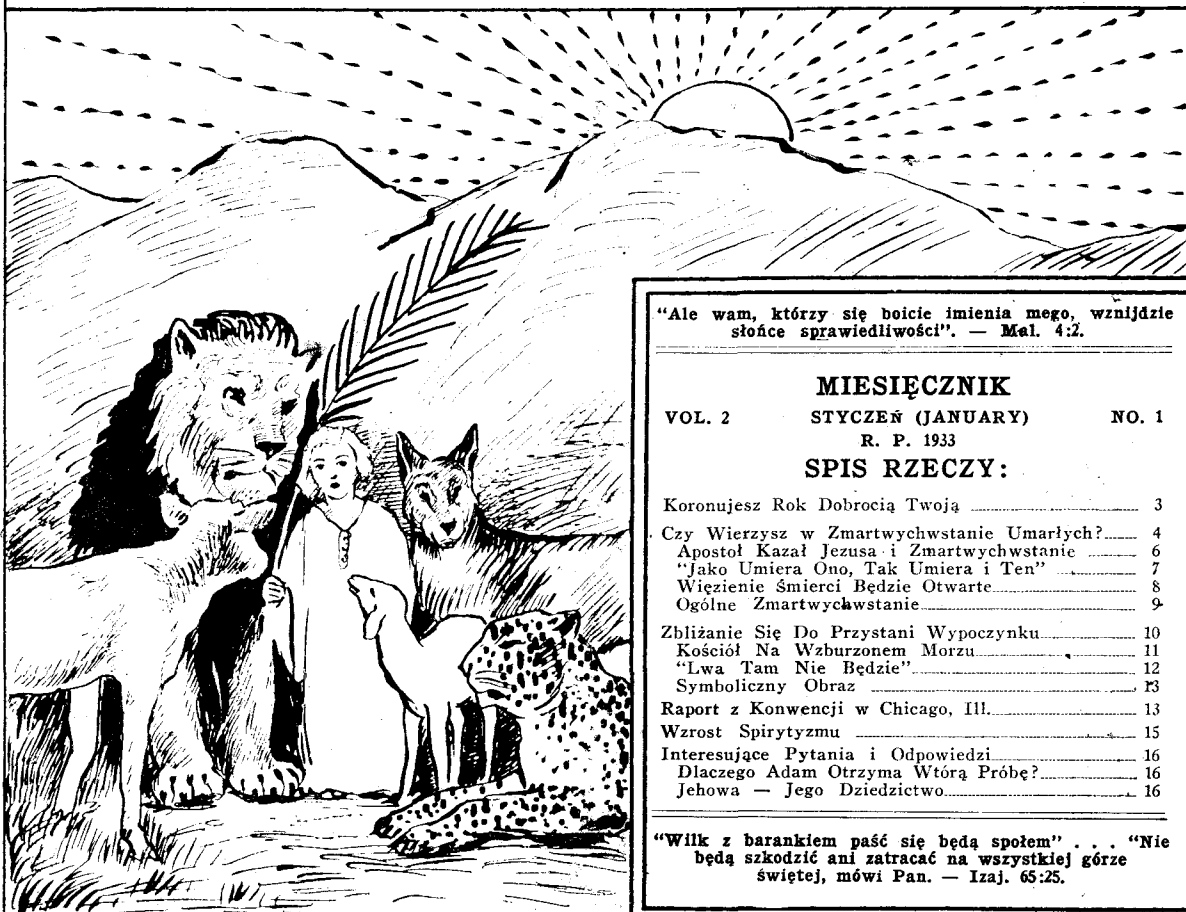
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdźcie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCNIK

VOL. 2 STYCZEŃ (JANUARY) NO. 1
R. P. 1933

SPIS RZECZY:

Koronujesz Rok Dobrocią Twoją	3
Czy Wierzysz w Zmartwychwstanie Umarłych?.....	4
Apostoł Kazał Jezusa i Zmartwychwstańce	6
"Jako Umiera Ono, Tak Umiera i Ten"	7
Więzienie Śmierci Będzie Otwarte	8
Ogólne Zmartwychwstanie	9
Zbliżanie Się Do Przystani Wypoczynku	10
Kościół Na Wzburzonym Morzu	11
"Lwa Tam Nie Będzie"	12
Symboliczny Obraz	13
Raport z Konwencji w Chicago, Ill.	13
Wzrost Spirytyzmu	15
Interesujące Pytania i Odpowiedzi	16
Dłaczego Adam Otrzymał Wtórą Próbę?	16
Jehowa — Jego Dziedzictwo	16

"Wilk z barankiem paść się będą spotem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatrać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. "Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która innszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, za tem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego spaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowym to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wyrzuceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE\$1.00
 NUMER POJEDYNCZY10c

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Komitetu Wykonawczego, Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie (gdy zajdzie potrzeba) muszą być w harmonii z wywiedzeniami fundamentalnymi doktrynami i uznaniem jednogłośnie komitetu, w który wchodzi pięciu braci starszych zgromadzenia detroickiego, według uchwały na Generalnej Konwencji w Cleveland, Ohio.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W DETROIT, MICH.:—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

W CHICAGO, ILL.:—W Sali Workers Lyceum, 2733-35 W. Hirsh Blvd., w każdą niedzielę od godziny 2:30 do 3:30 po południu.

W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, róg Walz Ave.

W CLEVELAND, OHIO:—W sali Probulow, 5288 Broadway, w każdą niedzielę od godziny 9:30 do 12 rano.

PUBLICZNE WYKŁADY W MILWAUKEE, WIS., odbywają się w każdą niedzielę, od godziny 10-ej do 12-ej w sali Jana Bonka, pn. 1835 S. 6-ta Ul.

UWAGA: Ubodzy bracia i siostry, którzy nie są w stanie prenumerować Pisma "Brzask Nowej Ery", proszeni są nadesłać nazwiska i adres do wydawnictwa, a pismo to będzie im wysyłane bezpłatnie. Adresować: "Brzask Nowej Ery", P. O. Box 1142 Detroit, Mich., U. S. A.

PRENUMERATORZY UWAGA!

Prenumeratorzy BRZASKU NOWEJ ERY, którzy z jakiegokolwiek powodu nie otrzymują tego Pisma regularnie, proszeni są zawiadomić o tem Wydawnictwo. W razie zmiany adresu prosimy nas o tem powiadomić podając swój stary i nowy adres. Adresować: BRZASK NOWEJ ERY, P. O. Box 1142, Detroit, Mich.

NASTĘPUJĄCE KSIĄZKI I BROSZURY SĄ DO NABYCIA:

BOSKI PLAN WIEKÓW. — Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 488. Cena 50c.

NADSZEDŁ CZAS. — Dzieło to opisuje Czasy Pogan. Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena 50c.

PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE. — Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie Świątyni i Dzieło Żniwa. Cena 50c.

WALKA ARMAGIEDONU. — Książka ta opisuje Koniecność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Proroctwo naszego Pana. Cena 50c.

POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM. — Opisuje Autora Pojednania. Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena 50c.

NOWE STWORZENIE. — Książka ta opisuje Początek Stworzenia Bożego. Powołanie Nowego Stworzenia. Organizację Nowego Stworzenia. — Wielkanoc. Zmartwychwstanie. Cena 50c.

"CZŁOWIEK GRZECHU — CZYLI ANTYCHRYST". — W powyżej zatytułowanym dziele, zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów. (1) Co to jest i kto "Antychryst", jego powstanie, rozwój, straszne przez niego dokonane dzieło, jego chwilowy upadek i ponowne przyjsięcie do władzy. (2) "Armageddon jest bliski" wykazane dobitnie o wielkiej zbliżającej się na świat katastrofie, powszechnej rewolucji. (3) "Proponowane środki zaradcze i finansowe", pokazane kiedy i w jaki sposób zakończy się obecna depresja. (4) "Walka Wielkiego Dnia — jej charakter" — zbliżamy się do czasu w którym rozegra się straszna walka, pomiędzy klasą roboczą i kapitałem. Będzie to walka jakiej jeszcze nikt nie widział i nie słyszał od kiedy ludzie istnieją na ziemi. Kiedy? i w jaki sposób ta walka się odbędzie? (5) "Ustanowienie Królestwa Bożego i Sposób Jego Objawienia". — Co to będzie za rząd? Kto i w jaki sposób będzie rządził. Prawa nowego rządu. Powinności obywateli Królestwa Bożego. Jakie korzyści będą mieć obywatele w tem Królestwie? Powyższe pięć przedmiotów obejmuje 300 stron druku. Cena z przesyłką 35c.

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO
 P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. II.

STYCZEŃ (JANUARY) 1933

NO. 1

“KORONUJESZ ROK DOBROCIA TWOJĄ”

CÓŻ więcej mogłoby być odpowiedniejszą lekcją na zakończenie się roku! To zupełnie odpowiada dla ludu Pańskiego, aby bezustannie trwał i miał na uwadze miłosierdzia i błogosławieństwa jakimi się radował — inaczey nacisk pieczołowania o ten żywot i zwodniczość bogactw tak by napełniły nasze umysły i serca, że zastąpiłyby od nas obserwacje i ostatecznie zadusiłyby zupełnie źródła łaski Bożej, które były otwarte służąc nam bezustannie dla naszej radości i odświeżenia Ducha Świętego.

Z końcem każdego dnia jest właściwem abyśmy przeżyli błogosławieństwa jakimi się radowaliśmy — by każdego wieczoru odnosili się do umysłu, który był uprzywilejowany radością, opatrnością, która strzegła naszą drogę i błogosławieństwa doczesne i duchowe, jakie spłynęły na nas; niektóre z nich zwyczajnie ze światem w ogólności a inne specjalne, znane i ocenione przez tych tylko, którzy znają Pasterza i wiedzą o nim — którzy słyszą Jego głos i dla których łaska i kija, są karceniem i opieką, odpocznieniem i radością.

Jest także właściwem, abyśmy tygodniowo przeglądali, przepatrując te same miłosierdzia i błogosławieństwa jeszcze w szerszym znaczeniu obserwacji, przypominając sobie odpocznienie w które żeśmy weszli przez wiarę w drogocenną krew i także w odpocznienie jakie pozostaje dla ludu Bożego, skąd Bóg udzielił nam zapewnienie w tem, iż w pierwszym dniu tygodnia On zbudził Jezusa od umarłych. — Żyd. 4:3,9.

Lecz jest jeszcze specjalna sposobność aby przy końcu jeszcze większego cyklu rocznego, z powinnością jeszcze w szerszym i więcej objętym poglądem naszych doświadczeń, patrzyli ogólniej na drogę po której żeśmy postępowali i rozważali dobrze, które postępowanie przeszkadzało postępowi i jakie były właściwem naśladowaniem Jezusa — przyprowadzające nas bliżej do mety “naznaczonej”, którą napewno musimy osiągnąć jeżeli mamy być godnymi uczestnikami w obiecanem królestwie.

Rok może się wydawać dłuższym albo krótszym okresem czasu według okoliczności. Dla umysłu dziecięcia jest to bardzo długi okres, dla więcej rozwiniętego umysłu napełnionego działalnością życia, wydaje się o wiele krótszym, postępującym w całości za raptownie na dozwolenie by uzupełnić wszystkie rzeczy jakie pragnie osiągnąć. Lecz wtedy znów, rok będzie wydawał się proporcjonalnie długim, gdy obejmował posuchę i gorzkie doświadczenia albo cierpienia, umysłowe albo fizyczne — a proporcjonalnie krótkim, gdy obejmował radość i przyjemność, które zdawało się, iż przeminęły wszystkie za prędko. Do pewnego

stopnia takie doświadczenia są zwyczajne dla wszystkich ludzi, to jednak chrześcijanin będący specjalnie od pewnego czasu w szkole Chrystusowej i jest cokolwiek rozwinięty tak w znajomości jak łasce, ma większe pojęcie aniżeli inni do uchwycenia i ocenienia życia; albowiem nie robi różnicy jak słabym jego naturalny umysł mógłby być, on ma teraz “umysł Chrystusowy”, “ducha zdrowego rozsądku”, który jest dalece lepszy aniżeli naturalny umysł, któryby oszacował sprawy i ich prawdziwą wartość.

Taki postępowy chrześcijanin przeglądający kończący się rok przypomina sobie życiowe burze jak i przyświecanie słoneczne, jego smutek jak i radość, jego łzy jak i uśmiech, lecz smutek ten nie jest jak innych, którzy nie mają nadziei, lecz którzy, natomiast mają mniej więcej nieokreśloną bojaźń i strach o przyszłość tak w obecnem życiu, jak i w tem które przyjdzie. Z jego kłopotu co do przyszłości pozostały tylko strzępy bojaźni, obniżone do nicości przez ducha zdrowego umysłu, i instrukcje Słowa Bożego, które zapewnia wszystkich takich, że próby, trudności i przeciwieństwa życiowe, przyjmowane właściwie są jako lekcje, są błogosławieństwem w przyozdobienie — które wyjdzie na dobro “daleko więcej przewyższające i przeważa na wieczną chwałę” w życiu przyszłym. — 2 List do Kor. 4:16,17.

Zauważy także, że jego radość była czystsza i więcej trwała aniżeli kiedykolwiek znaną przedtem zanim został spłodzony z Ducha Świętego. Oni nie mieszały z tem gorzkich zazdrości, złości i nienawiści, lecz radowali się z prawdy. Nadto, były one o wiele więcej liczniejszemi aniżeli kiedykolwiek przedtem; albowiem nietylko był w stanie radować się w Panu, radować się w jego Słowie, radość w Duchu Świętym, radość w towarzystwie braci tej samej drogocennej wiary, lecz przez łaskę Bożą był w stanie dodatnio radować się w ucisku także — nie dlatego, iż miłował uciśnienie, lecz dlatego, iż miłował cierpliwość, doświadczenie charakteru, który zapewnia Bóg, że jest owocem wszystkich ucisków, które muszą wydać pod jego opatrnością, jeśli właściwie się w nich sprawujemy. — Jakób 1:3,4; Rzym. 5:3.

Od kogo są te wszystkie prawdziwe rzeczy? Nie z każdego człowieka, prawdziwie, że nie i niestety znamy wielu, którzy nie mają takiego doświadczenia — bo świat, który położony jest w ciemności nie zna Boga. Ani też są te doświadczenia prawdziwym udziałem wszystkicho ludu, inteligencji — nominalnych chrześcijan. Napewno, lecz w porównaniu tylko mało z tych, którzy wyznają imię Chrystusowe radują się temi cennymi doświadczeniami, albo są w stanie by patrzeć wstecz roku ze zadowoleniem w tem

usposobieniu, realizacji, że rok ukoronował dobrocią swoją! Wielu, którzy nie mogą radować się w dobroci, którzyśmy wylczyli poprzednio, będą atoli oddawać dziękczynienia za tymczasowe dobre rzeczy i miłosierdzia, będą usiłować wniknąć w ciemność z niedostateczną znajomością i niedostateczną wiarą, zakrytych prób i trudności życiowych, które dla nich będą niezrozumiałe i środkami nieprzyjemności i ogólnie małą korzyścią; albowiem nie podjęli koniecznych kroków zupełnego poświęcenia Panu, jakie wprowadziły ich pod Jego protekcyjną opiekę i oświecający wpływ jego Słowa i ducha; albo podjęli kroki poświęcenia, lecz nie wypełniali ich ślubów, starali się służyć Bogu i Mamonie, bez zadowolenia jedno z dwóch i nie otrzymali zadawalniającego błogosławieństwa od nikogo.

Klasa, która może i patrzy wstecz roku z punktu jaki określiśmy — klasa, która patrzy wstecz może widzieć, że Boska dobroć ukoronowała każdą sposobność życiową przez cały rok, jest „maluczkie stadko”, prawdziwy Kościół, których imiona są zapisane w niebie — ciało Chrystusowe, klasa oblubienicy. Ci są opisani przez Proroka w poprzednich wierszach tego Psalmu. Ci są prawdziwym Syonem, który wkrótce będzie ustanowiony, napełniony Boską chwałą, radością całej ziemi i Boskim narzędziem błogosławieństw dla wszystkich rodzajów ziemi: „Bo z Syonu wyjdzie Zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu”.

Tu mamy opis wybranego kościoła, którego Chrystus jest Głową, a wszyscy wierni królewskim kapłaństwem, które teraz wypełnia ich służby ofiary, uczestniczą w cierpieniach Chrystusowych, a w niedalekiej przyszłości będą Jego uczestnikami także i w chwale jaka będzie objawiona. (Rzym. 8:17, 18). Ci są Boskimi wybranymi, albo jego „wybrani”, jak to apostoł informuje nas, Bóg przeznaczył, że ta klasa, którą On wybiera wszyscy mają być obrazem Jego Syna. (Rzym. 8:29). Ci będą mieszkać w Jego domu — będą członkami wielkiej świątyni, którą Pan Bóg buduje z duchowych kamieni, przez którą będzie błogosławił świat ze znajomością od samego siebie i jego łaski. — 1 Piotr 2:4-8.

Nic też dziwnego, że ci mogą się radować w duchu, mówiąc: „Wysławiaj Pana, o duszo moja i nie zapominaj wszystkich jego korzyści”; „On włożył w usta moje pieśń nową, miłującą dobroć naszego Boga”. Nic też dziwnego, że patrząc wstecz mogą widzieć w roku, który przeminął

błogosławieństwa i radości w każdym słowa znaczeniu, iż było Boską dobrocią i że w tem Bóg ukoronował cały rok łaską względem nich. Ci mogą powiedzieć z wiernym Jozue: „Żadna rzecz nie chybiła z wszystkich dobrych rzeczy, które Pan Bóg wasz mówił”. — Joz. 23:14.

Ci są zapewnieni przez ich Pana, że w domu Ojca wiele jest mieszkań, wiele warunków, odpowiednio do wielu dobroci jego inteligentnych stworzeń; mimo to jednak nie było dla nich mieszkania, albowiem oni mają być nowej natury, „uczestnikami Boskiej natury” i stąd było potrzebą dla niego by odszedł i przygotował miejsce dla nich — niebieskie warunki. Ci wiedzą, że muszą się przygotować na to miejsce, jak i miejsce musi być przygotowane dla nich, dlatego są w stanie radować się pod każdym uderzeniem ucisku i doświadczeń, bo realizują, iż to jest częścią dzieła Mistrza w ich przygotowaniu do wypełnienia miejsca na które zostali powołani do Ojcowskiego domu — którym będzie miejsce w Boskiej Świątyni, w której będą żyjącymi kamieniami. — Ef. 2:10.

I gdy doświadczenia i sentymenty tego „maluczkiego stadka” są ponad widok naturalnego człowieka, ich bliźnich i przyjaciół, iżali to nie jest dziwnem? Wzgardzeni i odrzuceni od ludzi, mimo to są Boskim Królewskim Kapłaństwem, „jako zwodziciele a jednak prawdziwi; nie znani, a jednak znani; jako ludzie umierają, a jednak żyjący” — żyjący więcej obficie. W tych wszystkich rzeczach mają przyczynę do radowania się, realizując, że ścieżka po której postępują ma naśladowictwo jego stóp, który odkupił ich i stał się naczelnikiem i poprzednikiem tego kapłaństwa. Świat nie zna nas, jak nie znał Jego.

Gdy tak przejrzymy w sobie najważniejsze Boskie opatrności podczas roku, który przeminął, niech dobroć Boska i miłosierdzie wzmocni naszą wiarę i zaufanie w Nim, jak i uznanie nastającego Nowego Roku. Właściwy rzut oka na część właściwego dziecka Bożego daje możliwość jemu nietylko złożyć dziękczynienie za przeszłość, lecz patrzeć z podniesioną głową, realizując, że wyzwolenie jest bliższe, niż wtedy gdyśmy uwierzyli; i że rozpoczęte dobre dzieło w nas jesteśmy zdolni i chętni uzupełnić, gdy będziemy bezustannie poddawać nasze wole, nasze życia, nasze wszystko, pod jego mądrość i miłującą opiekę. — Rzym. 13:11; Filip. 1:6; 1 Piotr 5:5,6. W.T. 1900

CZY WIERZYSZ W ZMARTWYCHWSTANIE UMARŁYCH?

“Bo im Jezus i zmartwychwstanie opowiadał.” (Dzieje Ap. 17:18). “A usłyszawszy o zmartwychwstaniu jedni się nasміewali.” (Dzieje Ap. 17:32). “Bo jeżeli zmartwychwstania niemasz, . . . tedyć daremne kazanie nasze, daremnać też wiara wasza, . . . i Chrystus nie jest wzbudzony, . . . i jeszczeście w grzechach waszych. Zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie.” — 1 List do Kor. 15:13-18.

JEŻELI pamiętamy, że wyraz „zmartwychwstanie” jest użyty nie mniej jak trzydzieści siedm razy w Nowym Testamencie, oprócz innych wyrazów równej wagi i gdy przywodziemy sobie na myśl, że wszystkie sekty chrześcijaństwa oświadczają swoją wiarę w zmartwychwstanie jako całość i bardzo pożyteczną część doktryny Pisma Świętego; i nadziei żywota wiecznego — a więc w myśl tych faktów oraz silnej mowy powyżej przytoczonych tekstów, których natchnienie jest przyznane przez wszystkich chrze-

ścijan, będzie wydawać się dziwnem gdy zapytamy się przeciętnego chrześcijanina to pytanie: Czy ty wierzysz w zmartwychwstanie umarłych?

Niemniej, mamy poważne przyczyny powątpiewać, że wiara w zmartwychwstanie umarłych istnieje wśród chrześcijan w jakiejkolwiek mierze; dlatego, że my wierzymy, że zmartwychwstanie jest bardzo ważną nauką w łączności z innymi naukami Pisma Świętego (które rzucają światło na inne doktryny), pragniemy zwrócić ogólną uwagę na

ten przedmiot i zapraszamy do egzaminacji naszego pytania w świetle faktów, oraz Pisma Świętego, nadzieją naszą jest, że po dokładnej egzaminacji tego przedmiotu wielu więcej z ludu Bożego przyjdzie do wiary — w zgodności, logicznie i na podstawie Pisma Świętego w zmartwychwstanie.

ZMARTWYCHWSTANIE RZADKO OBIERANE JAKO PRZEDMIOT DO KAZAŃ

“Jacy kaznodzieje, tacy ludzie”, mówi stare przysłowie, które obejmuje, że poglądy tych nauk albo klasy klerykalnej na jakikolwiek przedmiot, śmiało można uważać jako indeks do poglądów ich parafjan. Nie jest rzeczą trudną sprawdzić poglądy kleru wszystkich denominacji na przedmiot o zmartwychwstaniu umarłych, chociaż ten przedmiot jest bardzo rzadko używany do kazań, z wyjątkiem tylko na Wielkanoc, mimo to jednak, jest on nierozwiązalnie złączony z każdą ceremonią pogrzebową i te liczne okazje, wierzymy, dostatecznie usprawiedliwiają nas w tem zdaniu, że tak kler ze wszystkich denominacji jak i ich parafjanie mają szczupłą albo żadnej wiary w zmartwychwstanie umarłych.

Prawda, że jest zwyczajem przy każdej okazji pogrzebowej odczytywać słowa apostoła Pawła, w których on wystawia zmartwychwstanie jako nadzieję dla chrześcijan — (1 Kor. 15) lecz to zdaje się być jedyne ustępstwo ze strony celebrującego kaznodziei. On czuje w obowiązku odczytywać coś na ten przedmiot, lecz jego określenia, które zaraz następują jaskrawie udawadniają to, że są tak daleko od wiary, jak te zwłoki umarłego, które są martwe, on wierzy i daje instrukcje swoim słuchaczom, aby oni wierzyli, że ich przyjaciel i sąsiad jest “więcej żywym jak był kiedykolwiek”. Zaprawdę, bardzo często gra on na rękę “Spirytualistów” i tak zwanej “Wiedzy Chrześcijańskiej”, przez opowiadanie swoim słuchaczom, że ich zmarły przyjaciel jest razem z nimi w tym pokoju, unasza się nad nimi i gdyby mu było dozwolono mówić, powiedziałaby do nich: “otrzyście łzy wasze, nie płaczcie za mną; daleko mi tu lepiej w chwale”.

DLA WIELU ŚMIERĆ STAŁA SIĘ ZŁUDZENIEM A NIE RZECZYWISTOŚCIĄ

Zaprawdę, że przyszło do tego, że ludzie chrześcijańscy ogólnie wierzą, że śmierć jest tylko złudzeniem a nie rzeczywistością i wydaje się jakoby ludzie umierali a nie umierają; że oni jedynie doznają przemiany do wyższej formy jestestwa, że tak zwana “Wiedza Chrześcijańska” ma rację, gdy mówi: “Niemasz śmierci”.

Ktokolwiek pielęgnuje takie poglądy nie wierzy i nie może logicznie wierzyć w “zmartwychwstanie umarłych”, dlatego, jeżeli nikt nie umarł, jak może być zmartwychwstanie umarłych? Gdzie byłby sens mówić o zmartwychwstaniu umarłych, jeżeli oni już mają życie i to więcej obficie niż posiadali, gdy tylko na pozór umarli?

Lecz tysiące kaznodziei powiedziałyby nam, mówiąc: “Gdy mówimy o zmartwychwstaniu, mamy jedynie na myśli zmartwychwstanie ciała — te ciała, które kładziemy do grobu mają znów powstać z grobów, a dusze, które rozstały się z nimi przy śmierci będą przywrócone w te ciała przy zmartwychwstaniu. To jest co mamy na myśli gdy mówimy o zmartwychwstaniu.”

“ZGODNOŚĆ, TY JESTEŚ KLEJNOTEM”

Tak, tak! Ktoby się spodziewał tak wielkiej niezgodności ze strony tak wielu uczonych i dobrze myślących ludzi! Zanim weźmiemy stronę biblijną pod rozwagę na to pytanie, aby wykazać, że takie spodziewania są w niezgodzie z nauką Pisma Świętego zezaminujmy propozycję tych kaznodziei w świetle własnej niezdolności.

1. Mówią nam, że umarłym jest “o wiele lepiej”, w tem, że się uwolnili od “łańcuchów swego ciała” i że teraz “jako wolny duch toruje swą drogę do Boga, nie jest więcej uwikłany i powstrzymywany przez śmiertelny proch”. — Wpadają wprost w zachwycenie gdy określają wspaniałość, wolność i błogosławieństwo tego, który umarł i który z przyczyny uwolnienia się ciała otrzymał życie więcej obficie, wiedzę stokrotną i błogosławieństwa nie do opisanania.

2. Tem samym jeszcze tchnieniem przytaczają oni Pisma odnoszące się do zmartwychwstania i (całkiem opacznie tłumaczą te Pisma) mówią nam, że kiedyś w przyszłości, przy wtórem przyjściu Pana Jezusa Chrystusa, te same ziemskie ciała zostaną zreorganizowane (Dr. Talmage, w jego sławnym kazaniu o zmartwychwstaniu przedstawił poranek zmartwychwstania, niebiosa całe będą ciemne od fragmentów ciał ludzkich, które będą się schodzić z różnych części świata, gdzie palec, noga albo ręka była straconą z powodu wypadku, zarazy lub amputacji); mówią nam, że wtenczas istoty duchowe, które jak mówią opuściły swe ciała przy śmierci, powrócą do nich jako ich wieczne mieszkania. Ponieważ wtedy, zmartwychwstanie jest przez Pismo Święte wystawione, jako wspaniały i chwalebny rezultat oraz zakończenie się naszego zbawienia, czują się znowu wpaść w zachwycenie ze względu ich błędnego przedstawienia sprawy o zmartwychwstaniu i mówią nam jak wspaniały i chwalebny będzie rezultat.

Zdaje się, że przeoczą oni zupełnie niezgodność tych dwóch propozycji i spodziewają się oni, że i ich słuchacze podobnie niezgodnie i nielogicznie (i widocznie, że ich spodziewania się są zupełnie usprawiedliwione, gdyż większość z ich słuchaczy połykają te niezgodności bez żadnej trudności); zaiste, wielu z nich myśli, że czem więcej niezgodne i nierozsądne są ich poglądy, tem większą przyczynę mają do gratulowania sobie, że mają bardzo silną wiarę. Jednakowoż, rzeczywistym faktem jest, że posiadają bardzo silną łatwowierność. Lecz nie będą mieli żadnej nagrody dla ich wiary w nierozumne rzeczy, które Słowo Boże nie uczy, ale się sprzeciwia.

Kto nie może widzieć, jeżeli chce, że człowiek, który umarł będąc pięćdziesiąt lat stary, a umierając otrzymuje życie więcej obficie i wiedzę stokrotną; i wolność “torować swą drogę” itd., byłby sromotnie zawiedziony gdyby zmartwychpowstał — jeżeliby to dla niego miało znaczyć uwięzienie go z powrotem w mieszkanie składające się z prochu, z fizycznymi i ludzkimi ograniczeniami? Dalej, jeżeli on w ten sposób przebywał przez wieki “wolnym duchem”, wałęsał się w wolności poprzez cały wszechświat, wolny od ciała i jego ograniczeń, gdzie byłaby zgodność ze strony Boga napowrót uwięzić takiego w ciało ludzkie — którego mocy i działalności byłoby zupełnie zapomniane przez te wieki wolności? I jeżeliby pozbycie się ciała oznaczało “wieczną szczęśliwość”, jak oratorzy przy pogrze-

bie mówią, jak możnaby cokolwiek dodać do tej wiecznej szczęśliwości przez zmartwychwstanie ciała i ponowne uwężenie w temże ciełe?

PISMO ŚW. WYSTAWIA JEDYNĄ BŁOGOSŁAWIONĄ, ZGODNĄ NADZIEJĘ

Z powyższego rozważania, czujemy się usprawiedliwieni w naszym przypuszczeniu, że olbrzymia większość chrześcijańskich ludzi nie wierzy w zmartwychwstanie — ani w to, które Pismo Święte przedstawia ("zmartwychwstanie umarłych"), ani w to, które oni sami nauczają, mianowicie: Zmartwychwstanie ciała. Z tą przedmową do naszego przedmiotu, udajemy się do Pisma Świętego, aby się dowiedzieć co jest rozumiane przez "zmartwychwstanie umarłych", oraz w jaki sposób i dlaczego Pismo Święte mówi o zmartwychwstaniu jako o nadziei, jedynej nadziei, błogosławionej nadziei, nietylko ludu Bożego, który ma mieć część w "pierwszem zmartwychwstaniu", lecz i dla świata wogóle, który będzie miał sposobność brać udział w zmartwychwstaniu, a według słów Św. Jana "na powstanie sądu". — Jan 5:29.

Ktokolwiek wierzy w biblijną naukę o zmartwychwstaniu, musi także wierzyć w biblijną naukę odnośnie umarłych — że umarli są umarłymi, przestali żyć. Wtenczas i tylko wtenczas, będziemy w stanie zrozumieć znaczenie słów apostoła Pawła w naszym tekście: "Bo jeźli zmartwychwstania niemasz . . . zatem i co poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie". I nie jest to zdanie apostoła wyjątkiem, albo inne od nauk Pisma Świętego gdzieindziej. Ich jednomyślne sprawozdanie jest, że umarli są umarłymi: że "w onże dzień zginą wszystkie myśli jego". (Psalm 146:4). O umarłych Pismo Święte dalej oświadcza: "Będąli zacni synowie jego, tego on nie wie; jeźli też wzgardzeni, on nie bacz". "Albowiem niemasz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz". — Ijob 14:21; Kaz. Sal. 9:10.

KOMU MAMY WIERZYĆ—BOGU CZY SZATANOWI

Tu jest bezpośrednia walka pomiędzy nowoczesnymi naukami a natchnionem Słowem. Pismo Święte uczy, że umarli o niczem nie wiedzą; nowocześni teolodzy uczą, że "umarli wszystko wiedzą". Biblja uczy, że umarli są naprawdę umarłymi i w rzeczywistości cierpieli według wyrzeczonej Boskiej kary na rodzaj ludzki — "umierając umrzesz". Przeciwnicy biorą zwodnicze zdanie Szatana wypowiedziane do Matki Ewy: "Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie" i starają się udawadniać, że umarli nie są umarłymi, że Boski wyrok przeciwko grzechowi nie wszedł w życie i że śmierć, aby być wyrokiem albo przekleństwem co się tyczy rodzaju naszego, jest błogosławieństwem, dalszym krokiem w ogólnym procesie ewolucji. Te dwie teorie są tak daleko od siebie jak są bieguny — północny od południowego, a nauczyciele tych dwóch teoryj jak wykazaliśmy są, Bóg z jednej strony, a Szatan "kłamca od samego początku" po drugiej stronie. Komu mamy wierzyć?

Cały plan zbawienia jest złączony z tem pytaniem. Jeźli śmierć nie była wyrokiem za grzech, ściągniona przez Adama, wtenczas, "życie i to obfite" nie jest nagrodą i błogosławieństwem Bożem zabezpieczonem przez Chrystusa i przez zmartwychwstanie. Propozycja Szatana, która była tak szeroko przyjęta przez lud Boży i która dokonuje tak zaślepiającego wpływu na ich umysły, jest opozycyjną

w każdym tego słowa znaczeniu do propozycji Bożej — że śmierć jest przekleństwem albo karą za grzech; że Chrystus umarł, aby wyzwolić człowieka z pod wyroku tego przekleństwa i że to wyzwolenie przychodzi przez zmartwychwstanie umarłych, którzy w inny sposób nigdyby nie mieli przyszłego życia, jak mówi apostoł w naszym tekście. Szatańska teoria deklaruje śmierć błogosławieństwem — które przynosi zupełność życia, wolności i radości; i chce ze zmartwychwstania zrobić przekleństwo, sprowadzając uwężenie i trudności, ograniczenia, cierpienia i ucisk.

APOSTOŁ KAZAŁ JEZUSA I ZMARTWYCHWSTANIE

Nic dziwnego, że zaślepieni oszukaństwem przeciwnika, większość z wielkich teologów chrześcijaństwa — i bardzo rychkich wielu naśladowców — opuszczają naukę o Pojednaniu, która wykazuje, że "przez człowieka (Adama) śmierć, przez człowieka (człowiek Chrystus Jezus) też powstanie z umarłych. Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą". — 1 Kor. 15:21,22.

Jeźli rzeczywistość śmierci jest zaprzeczaną, nie mniej trudności stanowi zaprzeczyć rzeczywistości grzechu. Jeźli przyznają, że ojciec Adam nie był stworzony na obraz i podobieństwo Boże, ale był stworzony bardzo bliskim obrazem i podobieństwem małpy, stąd wynika, że w tym niskim stanie inteligencji, on nie był w stanie otrzymać próby wiecznego żywota; i to jest jeszcze jeden dalszy krok do zaprzeczenia, że on nigdy nie otrzymał próby i że on kiedy zbłądził i odpadł od łaski. A kiedy upadek jest zaprzeczany, a w miejsce tego wysuwane jest, że człowiek rzeczywistość postępował aż do obecnego czasu — tracąc swe podobieństwo do małpy, a przybierając podobieństwo do Boga, wtenczas będzie zgodne wziąć i następny krok i mówić, że odkąd człowiek nigdy nie upadł, nie potrzebował również być odkupiony od upadku.

A więc, z takim rozumowaniem na fałszywej podstawie Pisma Świętego, wygląda logicznie zaprzestać te często powtarzane oświadczenie Słowa Bożego, że Pan nasz Jezus jest naszym Odkupicielem! i że "On jest ubłaganiem za grzechy nasze; a nietylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata", oddany za nas, jako nasz okup czyli odpowiadająca cena, jego własne życie, aby On mógł odkupić stracone życie Adama.

Tak widzimy, że te przodujące światła (kler) w chrześcijaństwie, dziś odrzucają kardynalne zarysy Ewangelji, którą apostoł opowiadał od dawna: "bo im Jezusa i zmartwychwstanie opowiadał". Jezus jako Odkupiciel rodzaju ludzkiego od grzechu i jego przekleństwa — śmierci — i zmartwychwstanie jako wielki rezultat odkupionego dzieła, przez które błogosławieństwo zabezpieczonego dzieła przez ofiarę okupu będzie zastosowany i użyteczny dla kogokolwiek — kto zechce otrzymać życie na warunkach tego wieku. Przypominamy sobie tu własne słowa naszego Pana odnośnie niewiary w obecnym czasie, On mówi: "Ale gdy przyjdzie Syn człowieczy, iżali znajdzie wiarę na ziemi?" — Łuk. 18:8.

PIĘĆ ZMYŚLÓW W ZUPEŁNEJ HARMONJI Z PISMEM

Oświadczenie Pisma Św. odnośnie śmierci są w zupełnej harmonji z oświadczeniem pięć zmysłów dane nam jako

ludziom przez naszego Stworzyciela; i to jest czego się spodziewamy, chociaż zawsze powinniśmy być gotowi przyznać, że jest możebność dla naszych zmysłów być w błędzie, jeżeli Boskie objawienie zaprzeczałoby naszym zmysłom. Lecz jeżeli nasze zmysły są zaprzeczane przez ludzką teorię, przeciwne zdaniom Pisma Świętego, teoria ma być odrzucona a świadectwo zmysłów trzymane za prawdę; a gdy Pismo Św. i nasze zmysły razem jedną się w jedno świadectwo, oczywiście byłoby rzeczą niewłaściwą trzymać się teorii ludzkiego rozwiązania, która jest zaprzeczona przez Boskie objawienie a tak samo przez nasze własne zmysły. A ktokolwiek tak odrzuca jego zmysły dane mu od Boga (choć skazane grzechem) i Boskie objawienie, nie może się spodziewać czego innego jak tylko być poprowadzony do ciemności i upadku. Dziś, jak i osiemnaście stuleci temu, ślepi prowadzą ślepych do przepaści niedowiarstwa i błędu.

“JAKO UMIERA ONO, TAK UMIERA I TEN, I DUCHA JEDNAKIEGO WSZYSCY MAJĄ”

Świadectwo naszych zmysłów, podobnie jak świadectwo Słowa Bożego jest, że śmierć znaczy utratę życia a nie rozwijanie się do większego życia. Przypatrzcie się temu, który umiera i zauważcie jak jego siły słabiej, umysłowe i fizyczne, aż ta iskierka życia zupełnie wygaśnie. Nie widzieliście nic coby z niego wyszło, nic co słyszeliście jak tylko jęk śmierci; czuliście ustawiczne zwalnianie się pulsu i zauważyliście ciężkie dyszenie za powietrzem i wszystkie nasze zmysły, które możemy wytężyć na ten przedmiot, mówią nam, że nasz przyjaciel, nasz umiłowany umarł — nie żyje więcej. Oglądasz się wokoło siebie i studujesz ten przedmiot i zapytujesz się innych. “Co następane?”. Odpowiedź do twoich zmysłów przychodzi. “Następna rzecz jest rozkład, gdy już iskierka życia wyszła; ciało musi być pochowane, “proch do prochu, popiół do popiołu”. Zauważasz podobieństwo pomiędzy śmiercią twojego przyjaciela i twojego umiłowanego, a śmiercią niemego zwierzęcia, a zmysły twoje nie zauważają żadnej różnicy pomiędzy nią; i Pismo Św. mówi: “Jako umiera ono, tak umiera i ten i ducha (dechu żywota) jednakiego wszyscy mają”. — Kaz. Sal. 3:19.

Lecz ze wzdychaniem o przyszłe życie, zaszczerpione w twojej naturze przez naszego Stworzyciela, zapytujesz się. Czy niema żadnej nadziei, czy niema człowiek nic więcej ponad zwierzę? Pismo Św. odpowiada na twoje pytanie, zapewniając nas, że mówiąc o fizycznej strukturze, człowiek “nie ma nic więcej nad bydlę”. Lecz Pismo Św. zapewnia nas, chociaż człowiek nie posiada żadnej większej siły życia nad bydlę, wielki Stwórca jednakowoż poczynił pewne przygotowania dla człowieka, które nie uczynił dla bydła; a to przygotowanie jest właśnie tem, do czego my wzdychamy, mianowicie — wieczne życie. Pismo Św. wykazuje nam, że to przygotowanie życia wiecznego dla człowieka było uczynione przez naszego Pana zaraz na początku — nie przez wszczęcie nieśmiertelnych zdolności w ciało człowieka, lecz przez przygotowanie owocowych drzew w ogrodzie Eden, które powstrzymywały życie, jednakowoż to przygotowanie było warunkowe, zależało ono na posłuszeństwie człowieka jego Stwórcy.

Pismo Św. wykazuje, że nieposłuszeństwo człowieka spowodowało na niego wyrok śmierci, a egzekucja tego wyzbanienia życia. Cały rodzaj ludzki pod wyrokiem śmierci

roku była wykonana przez wygnanie go z ogrodu i zdala od życia dającego owocu. W ten sposób wygnany, wyrok “umierając umrzesz”, stopniowo zaczął działać na ojcu Adamie i on niemal wyżył do końca pierwszego Tysiącletniego dnia. Jego potomstwo, stając się coraz słabsze i słabsze jak rodzaje przychodziły jeden po drugim, są dziś (mimo wielkiego postępu w wiedzy, w medycynie i sanitarnych urządzeniach) zredukowane do przeciętnego życia trzydziestu pięć lat — “a jeżeli kto dłuższy, lat osiemdziesiąt, a to, co najlepszego w nich, tylko kłopot i nędza” i wkrótce są “odcięci z ziemi żyjących”, idą do “ziemi nieprzyjacielskiej” — do wielkiego więzienia śmierci, w którym jak obliczają, że zgórą dwadzieścia tysięcy milionów naszego rodzaju już jest — “Tam niepobożni przestawają straszyc i tam odpoczywają zwątleni w siłę. Ijob. 3:17-19.

“JEZUS UMARŁ SPRAWIEDLIWY ZA NIESPRAWIEDLIWYCH

Pismo Św. odpowiada na nasze pytanie względem umarłych. Podczas gdy ono zapewnia nas o sprawiedliwości Boskiego wyroku śmierci, niemniej oświadcza ono, że nasz Stworzyciel jest Bogiem miłosierdzia i litości; i gdy nie było żadnego oka litości i żadnego ramienia, które by nas wybawić mogło, to Jego Ramię przyniosło zbawienie do nas. Ponadto Pismo Święte wykazuje nam Pana Jezusa Chrystusa, jako Ramię Jehowy, wyciągnięte dla nas, by nam ulżyć z grzechu i choroby; z bólu i z ucisku; i dla naszego wyzwolenia z więzienia śmierci i dla naszego przywrócenia do wolności i przywilejów synów Bożych.

Było to w zupełnej harmonji z Boską sympatją, że w słusznym czasie, Bóg zesłał Swego jednorodzonego Syna na świat dla naszego odkupienia — aby dał za nas cenę okupu i ostatecznie przywróci wszystkich, którzy przyjmą Boskie miłosierdzie od wszystkich następstw upadku przez zmartwychwstanie z umarłych. Lecz Boska miłość nie mogła znieważać Boskiej sprawiedliwości; była rzecz konieczna, by Bóg był sprawiedliwy, jeżeli miał usprawiedliwić tych, którzy wierzą w Jezusa; stąd domagana jest sprawiedliwość — kara za grzech — musi być zapłacona przez naszego Odkupiciela, zanim praca uwolnienia i re-sytuacja może się rozpocząć. Tu mamy najlepszy dowód, co jest karą za grzech a co nie było, ponieważ, od czasu gdy Pan Jezus płacił za nas sprawiedliwą karę za grzech, co On położył za nas będzie dowodem jaka kara była przeciwko nam. Co On uczynił dla nas? Pismo Św. odpowiada: “On położył życie Swoje za nas”; “On umarł za grzechy nasze”; “On umarł, sprawiedliwy za niesprawiedliwych”; “Wylał na śmierć duszę swoją”; “położywszy ofiarą za nasz-grzech duszę swą”; i “sinością Jego jesteśmy uzdrowieni”. — Izaj. 53:4-6,10,12.

Nic nie jest tak jasnym jak to. Pan nasz Jezus Chrystus nie cierpiał wiecznych męk jako cena za nasze odkupienie; i z tej przyczyny, gdyby ta sprawa potrzebowała dowodów, my mamy tu dowody, że wieczne męki nie były karą za nasze grzechy. Przeciwnie, sam fakt, że Pan nasz Jezus Chrystus umarł za nasze grzechy i że Ojciec Niebieski przyjął z tej ofiary jego życia na korzyść naszą jest dowodem, że to nie były nasze życia, które były zagrożone grzechem, że zupełna kara Boskiego prawa, która ciążyła przeciwko nam jako rodzajowi ludzkiemu było po-

ci poszedł do wielkiego więzienia śmierci — grobu, Hades, Szeol. I tak drogi nasz Odkupiciel, gdy oddał Swoje życie za nas, podszedł także do Sheol, Hades, do grobu. On wziął nasze miejsce i cierpiał za nas, jako karę za nasze grzechy.

Lecz tak jak śmierć Jezusa wybawia człowieka z pod wyroku śmierci, tak Jego zmartwychwstanie z umarłych stało się zapewnieniem usprawiedliwienia wszystkich tych, którzy przyjmą Go i będą Mu posłuszni. Ojciec Niebieski dał dowód, że cena okupu była w zupełności zadawalniająca i nasz Pan, który tak był posłuszny Ojcu, był wzbudzony z umarłych i jako Czynniki i Reprezentant Ojca wkrótce rozpocznie swą pracę błogosławienia całego odkupionego świata przez Jego drogocenną krew.

WIELKIE WIĘZIENIE ŚMIERCI BĘDZIE OTWARTE, A WIĘZIENIOWIE BĘDĄ UWOLNIENI

Błogosławieństwa dla świata znaczą otworzenie wielkiego więzienia i uwolnienie pojmanych, którzy przez sześć tysięcy lat szli do więzienia śmierci. Dla tej przyczyny nasz Pan nazwany jest Życiodawcą, ponieważ pracą Jego będzie przywrócenie życia całemu rodzajowi ludzkiemu, którzy byli zgubieni w Adamie. A od czasu przywrócenia życia całemu rodzajowi ludzkiemu, znaczyć będzie zniesienie bólów i chorób oraz ucisków, które są częścią procesu umierania. Odkupiciel nasz zwany jest również Wielkim Lekarzem.

Proroctwo, które wspomina o otworzeniu wielkiego więzienia śmierci i uwolnienia pojmanych (Izaj. 42:7) było zastosowane i bez żadnej wątpliwości właściwie przez naszego Pana do samego siebie; lecz On nie otworzył więzienia śmierci i nie uwolnił pojmanych przez zmartwychwstanie zaraz po Jego własnym zmartwychwstaniu. On mówi nam, gdy ta praca będzie dokonana, mówiąc (Jan 5.25-29), "Przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego", "a którzy usłyszą, (słuchać będą głosu Jego wtenczas Dzieje Ap. 3:22) żyć będą".

W ten sposób Pan nasz pominął cały wiek Ewangelji i wykazał ostatecznie uzupełnienie Jego pracy z nadchodzącym wiekiem, dlatego, że taki był naprzód przygotowany plan Ojca. Ojciec posłał Syna, a Syn dobrowolnie podjął dzieło odkupienia w czasie dość daleko naprzód "czasu restytucji" albo zmartwychwstania i ogólnych błogosławieństw dla świata podczas panowania Mesjasza, aby przeciw wiekowi Ewangelji zostawił innej pracy, mianowicie na wybranie ze świata "małuczkiego stadka", "królewskiego kapłaństwa", "narodu świętego", aby byli współdziedzicami z Chrystusem Jezusem ich Panem w zaszczytach Pośredniczego Królestwa. Ci będą zjednoczeni z ich odkupicielem w chwalebnej Jego pracy niszczenia księcia ciemności i otwierania wielkiego więzienia śmierci i wypuszczenia na wolność pojmanych od grzechu, nieświadomości i zabobon; i w wypełnieniu wszystkich prowizji chwalebnych obietnic Bożych uczynionych Abrahamowi, że w jego nasieniu (Chrystus i Jego wybrane ciało Kościół), "będą błogosławione wszystkie narody" — Gal. 3:8,16,29.

"BŁOGOSŁAWIONY I ŚWIĘTY, KTÓRY MA CZĘŚĆ W PIERWSZYM ZMARTWYCHWSTANIU"

To przyprowadza nas do wniosku biblijnego, że jest pierwsze, główne albo specjalne zmartwychwstanie, a ogólne później. Pierwsze czyli najwyższe zmartwychwstanie

włącza zmartwychwstanie Pana naszego Jezusa Chrystusa i całą wybraną klasę "Kościół, który jest ciałem Jego" — ani więcej, ani mniej. "Błogosławieni i święci, którzy mają część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi, i będą z nim królować tysiąc lat" — klasa Mesjaszowego królestwa. Ci, którzy będą mieli udział w pierwszym zmartwychwstaniu doświadczą natychmiastowej "zmiany" z natury ludzkiej do natury Boskiej — najwyższa z duchowych natur; nie ludzka, nie ciało i krew, dlatego, "iż ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą"* Ich próba i udoskonalanie serca odbywają się naprzód i tylko "zwycięzcy" otrzymają to błogosławieństwo. Niektóre charakterystyki ich przemiany są wykazane przez apostoła jako przemiana z słabości do mocy, z niesławy do chwały, ze skazitelnosci do nieskazitelnosci, z naturalnego ludzkiego ciała do ciała duchowego.

Czas do tego najlepszego albo głównego zmartwychwstanie jest na innym miejscu Pisma Św., wykazany, ma być przy schyłku wieku Ewangelji, w czasie gdy cały Kościół wieku Ewangelji będzie ukompletowany. To włącza żyjących członków, których "przemiana" do duchowej natury będzie natychmiastowa, tak, że moment ich umierania jako ludzkie istoty będzie momentem ich "przemiany" do doskonałych duchowych istot. W międzyczasie, Pismo Święte oświadcza, że lud Pański, który umarł jak i reszta rodzaju ludzkiego, są naprawdę umarłymi jako ludzkie istoty i nic nie wiedzą, lecz o ile Bóg przygotował dla nich zmartwychwstanie, i na ile oni byli poinformowani o tym, nie tego i mają nadzieję w tem, dlatego o nich jest mowa jakoby tylko zasnęli, odpoczywają od ich pracy; czekają na "koronę sprawiedliwości, którą Pan, sprawiedliwy Sędzia da mi w on dzień, a nie tylko mnie", jak to apostoł oświadcza.

I w podobny sposób cały rodzaj ludzki, chociaż nie zna jeszcze Pana, mówione jest o nim, że "zasnęli w Jezusie", dlatego, że cały świat był pod przekleństwem śmierci przez Adama i że bez wiedzy lub woli z ich strony w czasie wyroku, dlatego, że wtenczas byli w biodrach ich ojca Adama, więc teraz, od czasu kiedy Jezus położył życie swoje jako okup za wszystkich i że wszyscy mają być zbudzeni ze śmierci, dlatego jest właściwym dla wszystkich tych, którzy są świadomi tego Boskiego przygotowania na wzbudzenie, przez wiarę mogą mówić o tym czasie figuratywnie jako sen. Tak apostoł napomina nas, aby położyć ufność i nadzieję w zmartwychwstanie, co się tyczy wszystkich naszych drogich przyjaciół, którzy poszli do wielkiego więzienia śmierci i nietylko tyczy się tych, którzy byli poświęceni w Chrystusie Jezusie, obejmowałoby to tylko małą garstkę tych, za których byłibyśmy skłonni żałować. On mówi: "A niechcę, bracia! abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, (wszyscy nasi przyjaciele, którzy śpią), iżbyście się nie smucili, jako i drudzy, któ-

*Niektórzy są w zamieszaniu przez to wyrażenie "ciało i krew", nie wiedząc tego, że ono oznacza ludzką naturę; dlatego zapraszamy wszystkich takich do zezgaminowania jak to samo zdanie użyte jest na innym miejscu, przez tych samych pisarzy Nowego Testamentu. Tak czyniąc, będą przekonani, że nasze określenie ludzkiej natury jest właściwe — biblijne. Zobacz jak używane są te zdania w następujących wypadkach: Mat. 16:17; Jan 3:5; 6:1; 1 Kor. 15:50.

rzy nadziei nie mają. Albowiem jeżeli wierzymy, iż Jezus umarł, (dał okup za wszystkich) i zmartwychwstał, (aby był Panem i Życio-Dawcą dla wszystkich) tak Bóg i tych, którzy zasnęli w Jezusie, (wszystkich, których kupił Swą drogocenną krwią) przywiedzie z Nim (z wielkiego więzienia śmierci).

OGÓLNE ZMARTWYCHWSTANIE BĘDZIE ZMARTWYCHWTANIE PRZEZ SĄD

Lecz jako pierwsze zmartwychwstanie jest zmartwychwstanie błogosławionych i świętych, poświęconych w Jezusie Chrystusie, Jego ciało, tak ogólne zmartwychwstanie, które jest dla świata oznaczone jako "Zmartwychwstanie na sąd", źle przetłumaczone w angielskiej Biblii "zmartwychwstanie na potępienie". Jest ono określone jako "zmartwychwstanie na sąd", dlatego, podczas gdy wszystkie przygotowania były poczynione, tak dalece jak się ono tyczy Boga, aby dać całemu rodzajowi ludzkiemu zupełne zmartwychwstanie czyli restytucję do tego wszystkiego co pierwotnie Adam posiadał, a stracił przez swoje niesposłuszeństwo, a odkupione przez drogą krew Zbawiciela, jednak są niektóre warunki związane z tem błogosławieństwem, na których będzie zależeć, mianowicie, warunki Nowego Przymierza.

Bóg nie zamierza dać życia wiecznego przez Chrystusa nikomu, tylko tym, którzy szczerze pragną tego i którzy czują w sercu sympatię ze wszystkimi zasadami sprawiedliwości, które muszą zawsze być prawem Boskiego rządu. Stąd, gdy świat będzie wzbudzony ze snu śmierci, nie będzie to znaczyć zmartwychwstanie, lecz o wiele mniej, bo zmartwychwstanie w całym tego słowa znaczeniu, w znaczeniu biblijnym, oznacza zupełne podniesienie z grzechu i śmierci, do doskonałości ciała, do doskonałości życia.

Pierwszem dziełem Chrystusa i Kościoła na świecie dla tych, którzy poszli do grobu śmierci, do więzienia, będzie wzbudzenie ich do fizycznych warunków na podobieństwo do tych, w których umarli. Otaczające warunki społeczeństwa będą wtenczas wielce udoskonalone; wiedza zajmie miejsce ciemnoty, panowanie sprawiedliwości i prawo miłości w tym czasie przewyższy panowanie grzechu pod prawem samolubstwa i Szatan będzie związany, aby nie zwodził więcej narodów przez tysiąc lat. Pod przyjaznymi warunkami pośredniego Królestwa, wymagane będzie od całego rodzaju ludzkiego, aby czynili postęp w wiedzy Pańskiej i aby przyprowadzili swoje własne serca i życia pod posłuszeństwo prawa miłości. Którzykolwiek w tym czasie nie będą czynili żadnych wysiłków w właściwym kierunku, będą odcięci od życia, we wtórej śmierci, po stu latach próby (Izaj. 65:20), chociaż w tym czasie, pod warunkami, właściwie uważany będzie tylko jako dziecko.

Lecz podczas gdy sąd będzie wten sposób wymierzony przeciwko wszystkim, którzy nie czynią żadnego postępu i ukróci ich przyszlą sposobność, ten sam sąd, przez tego samego Sędziego, będzie działał na korzyść wszystkich tych, którzy szukają sprawiedliwości i czynią postęp w harmonji z prawami Królestwa; tak, że rok po roku stale będą wzrastali umysłowo, fizycznie i moralnie — zdobywając stopniowo zupełny, kompletny wzór doskonałej męskości, obraz i podobieństwo Stworzyciela, jak reprezen-

towane było na początku w ojcu Adamie. To zmartwychwstanie, tak dalece jak się odnosi do świata, będzie to dzieło stopniowe; pierwszym krokiem będzie wzbudzenie ze snu nieświadomości i nieistnienia; następne kroki będą około linii sądenia; prowadzenie się tych, którzy są na próbie, będzie uznane albo nieuznane i zakończy się w wyroku wtórej śmierci, niepoprawni i niegodni daru Bożego — żywota wiecznego, albo w ich doskonałości i ich ostatniego wyroku jako godnych wielkiego błogosławieństwa Życia Wiecznego, pod błogosławionymi warunkami, które mają w tym czasie istnieć — gdzie nie będzie więcej wzdychania, nie będzie więcej śmierci, ani płaczu, dlatego, że tam nie będzie więcej grzechu, ani prawa karnego za grzech albowiem pierwsze rzeczy pominięły.—Obj. 21:4.

O STANIE UMARŁYCH MÓWIONO JEST JAKO O TYCH, KTÓRZY ŚPIĄ

Stan wszystkich umarłych do czasu, aż dzieło zmartwychwstania się rozpocznie, jest stanem zupełnej nieświadomości: "niema ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz"; "Będąli zacni synowie jego, tego on nie wie; jeżeli też wzgardzeni, on nie bacz". O każdym Patriarsze z czasu przeszłego jest napisano: "zasnął Dawid z ojcy swoimi"; "Zasnął Salomon z ojcy swymi". Tak samo w Nowym Testamencie mamy podobne sprawozdanie: "A to rzekłszy zasnął". Apostoł Paweł mówi o tych, którzy widzieli Pana po Jego zmartwychwstaniu i mówi, "A potem widziany jest przez więcej, niż od pięciu set braci naraz, z których wiele ich zostaje aż dotąd, a niektórzy też zasnęli". Dalej mówi on o niektórych "którzy zasnęli w Jezusie", tu czyni różnicę pomiędzy Kościołem, którzy są w Chrystusie,** jako członki Jego ciała i rodzajem ludzkim wogóle, którzy "śpią w Jezusie". — Kaz. Sal. 9:10; Ijeb 14:21; 1 Król. 2:10; 11:43; Dzieje Ap. 7:60; 1 Kor. 15:6,18; 1 Tes. 4:14.

Apostoł wykazuje, że ten stan snu będzie istnieć dalej, nawet włączności z Kościołem, aż do czasu wtórego przyścia Chrystusa, zapewniając nas, że żywi członkowie Kościoła w czasie wtórego przyścia Pana nie będą uprzywilejowani prędeż od tych, którzy zasnęli, lecz przeciwnie, żyjący "nie uprzedzą (nie przeskoczą) onych, którzy zasnęli, albowiem umarli w Chrystusie powstaną najpierw; zatem my, którzy żywi pozostaniemy będziemy ubłogosławieni i ostatecznie doświadczymy naszej "przemiany".

"NIE SIEJESZ CIAŁU, KTÓRE MA POTE M WYROŚĆ"

W chwili gdy będą ponownie wzbudzeni, przebudzonym zdawać się będzie jako drugi moment po ich śmierci — "niema umiejętności, ani mądrości w grobie". Ciała w których świat będzie wzbudzony będą takie same jak te, które umarły, chociaż nie te same atomy materij; ponieważ w rękę naszego Stworzyciela jeden atom prochu jest tak dobry jak i drugi w Jego wielkim dziele. Tak apostoł mówi: "nie siejesz ciała, które ma potem wyrosć". Ciała świata jak będą wzbudzane, będą rzeczywiście nowe ciała, w tem znaczeniu, że będą inne atomy materij lecz będą one stare

**Chrystus jest to tytuł naszego Pana jako Nowego Stworzenia, zarazem określa Jego stanowisko; podczas gdy Jezus jest tytułem Jego jako Odkupiciela, przez którego ofiarę przychodzi sposobność dla całego rodzaju ludzkiego, wzięcia udziału w zmartwychwstaniu umarłych.

ciała w tem znaczeniu, że będą w zupełności odpowiadać ciału, które umarło i poszło do prochu. Nie możemy się dziwować, że umysł światowy który nie zna Boga i nie wie nic o Jego mocy, szydzi na myśl o zmartwychwstaniu. Będzie to zadziwiające dzieło, wspanialsze aniżeli oryginalne stworzenie człowieka, tak się będzie przedstawiać dla świata a także i dla aniołów niebieskich, najwspanialsze przedstawienie dane przez Boską Wszehmoc.

Ten który stworzył człowieka na początku na swoje wyobrażenie, posiada moc nie tylko go stworzyć z prochu ziemi i ponownie rozżżyć iskierkę życia, ale więcej aniżeli to — On przedstawi Swoją Wszehmoc i nieskończoną mądrość w przywróceniu każdemu człowiekowi mózg taki jaki obecnie posiada i zarekorduje w nim wszystkie wypadki i okoliczności, które miały miejsce podczas obecnego życia — tak jak płyta gramofonu zawiera w sobie wszystkie słowa mówcy, które mogą być odtworzone w innym czasie i miejscu. Nikt inny jak tylko Nieograniczona Istota może posiadać taką moc, aby odtworzyć istne myśli w biljonach rodzaju ludzkiego. Ten o którym jest powiedziane, że nawet włosy na naszych głowach są policzone i że nawet wróblek nie może spaść na ziemię bez Jego wiedzy — tylko On może uczynić tak wielką i wspaniałą rzecz: i jak nauczyliśmy się, aby pokładać ufność w Nim przez objawienie Jego słowa; możemy posiadać wiarę w tak zadziwiający cud jaki On obiecał, będzie dokonany w swoim czasie.

Ani nie możemy się spodziewać, że cały rodzaj ludzki

będzie wzbudzony jednocześnie, ale raczej pierwsze dzieło Mesjańskiego Królestwa rozpocznie się z tymi, którzy zostali przy życiu, którzy nie poszli do grobu, lecz którzy niemniej znajdują się w śmierci, w tem znaczeniu, że nie są żywymi w kompletnem — czyli w zupełnym znaczeniu uwolnieni z pod mocy śmierci. Gdy dzieło restytucji znacznie postąpi z tymi, którzy zostali przy życiu, możemy się spodziewać, że niektórzy z tych, którzy poprzednio zasnęli w śmierci będą wzbudzeni i będą brać udział w błogosławieństwach tego chwalebego dnia. Później inni i jeszcze inni będą powstawać, aż ostatecznie sprawdzi się ono słowo, że w on Dzień — Dzień Chrystusowy — “wszyscy co są w grobach, usłyszą głos Syna Człowieczego” — posłuszni będą rozkazowi Jego, “i pójdą (wynijdą z grobów) — i będą przyprowadzeni do znajomości wielkiej dobroci miłości i miłosierdzia Bożego; a jeżeli będą, ostatecznie dojdą do zupełnej doskonałości ludzkiej natury — ziemia tymczasem będzie przygotowana jako Raj Boży dla Jego nowo przywróconego rodzaju ludzkiego.

W międzyczasie, napomnienie do wszystkich “powołanych” w obecnym wieku jest, aby się starać i czynić nasze “powołanie i wybór pewnym”, do miejsca w klasie Królestwa, do zmiany natury z ludzkiej do Boskiej i tak, aby posiadać prawo pod Boskiem rządzeniem i mieć udział w “pierwszem zmartwychwstaniu” — w głównem zmartwychwstaniu — zmartwychwstaniu do doskonałej Boskiej natury z jej chwałą, zaszczytem i nieśmiertelnością.

ZBLIŻANIE SIĘ DO PRYZYSTANI WYPOCZYNKU

“A tak przywodzi ich do portu pożądanego.” — Psalm 107:30.

TEKST z którego cytat nasz wyjęty, zdaje się opisywać Kościół Chrystusowy i jego uciążliwą wędrówkę od Zielonych Świątek do czasu gdy ostatni członek Kościoła, który jest Ciałem Chrystusowym, będzie przemieniony w jednej chwili, w okamgnieniu i kiedy On wszystkich zjednoczonych z Nim stawi czystymi przed oblicznością chwały Swojej bez nagany z weselem. (List Judy 24). To zaiste jest pożądanym portem dla wszystkich tych, którzy spłodzeni zostali z Ducha Świętego, którzy zostali pouczeni o Bogu i którzy cokolwiek przynajmniej nauczyli się o Bogu i którzy cokolwiek przynajmniej nauczyli się odnośnie do rzeczy, jakich oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani na serce ludzkie nie wstąpiło, a które Bóg ma zachowane dla tych, którzy Go miłują. — 1 Kor. 2:9.

O tym to pożądanym porcie prorok mówi reprezentując Chrystusa i Kościół: “Gdy się przebudzę, nasycony będę obrazem obliczności Twojej” (Psalm 17:15). Najmiłsi — możemy być zadowoleni z tego co widzimy, bo zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy pod przodownictwem i przewodnictwem Pana naszego i że wiemy, iż wszystkie rzeczy spółem wychodzą na dobro dla tych, którzy Go miłują, dla powołanych onych podług Jega zamysłu! Możemy być zadowoleni wśród wszystkich cierpień i przejść i uciążliwości życiowych, ale nie jesteśmy nasyчени. Zadowoleni jesteśmy, bo Pan nasz zapewnia nas, że obecne lekcje, doświadczenia i przykrości są konieczne do naszego przysposobienia i przygotowania do Królestwa Niebieskiego i do przyszłej chwały. Ale nasyconymi będziemy li tylko

wtedy, gdy otrzymamy te wieczne pewne rzeczy, co do których teraz mamy tylko obietnice czyli nadzieje. Ale co to za nadzieja nasza; co za wspaniała nadzieja! Nie dziw, że Apostoł odnosi się do niej jak o tej “błogosławionej nadziei” i łączy ją z naszym chwalebny okazaniem się Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa przy Jego Wtórem Przyjściu. — List do Tyt. 2:13.

Coraz więcej i więcej, w miarę jak studjujemy Słowo Ojca naszego i przychodzimy do zrozumienia najgłębszych rzeczy Boskiego Planu, znajdujemy tę nadzieję, jako błogosławioną, tę jaką miał Odkupiciel nasz na myśli, kiedy mówił: “Gdy odejdę przyjdę zasię i wezmę was do siebie”. (Jan 14:3). Apostoł ponownie nawiązuje do tej “błogosławionej nadziei” naszej, powiadając, że jest dla naszych dusz kotwicą, pewną i stałą, weszłą za zasłonę, z racji, że wierzymy w Jezusa. Wiara jest tą liną przez którą ta wspaniała obietnica czyli nadzieja, jaką nam dał Pan, trzyma nas silnie i bezpiecznie, nieporuszonych pośród burz i przejść życiowych. Przypominam wam, że ta nadzieja, jak Apostoł tłumaczy, była oryginalnie wystawiona w Boskiej obietnicy danej Abrahamowi — obietnicę, którą nie tylko powtórzył, ale zaprzysiągł — jedyną obietnicą uczynioną z przysięgą, ubezpieczoną i utwierdzoną przez najsolenniejsze jakie sobie można wyobrazić zapewnienie — słowo i przysięgę Jehowy Boga.

“JAKĄ NADZIEJĘ MY MAMY”

Ta obietnica, która stanowi naszą nadzieję, naszą kotwicę w Chrystusie, zawartą jest w słowie Bożem do

Abrahama: "W nasieniu twojem wszystkie narody ziemi będą błogosławione". Jakąż nadzieję możemy żywić dla świata wogóle! Jeżeli wszyscy oni ze świata mają być błogosławieni to nie są wcale w beznadziejnym położeniu czyli stanie. Poszli oni rzeczywiście w zacisze grobu, do "Szeolu", do "Hadesu", ale Ten, który słowa nie może złamać, którego przysięga jest nienaruszalna, oświadcza, że wszyscy oni będą jeszcze błogosławieni. A to jak widzimy oznacza, że muszą oni wszyscy być przebudzeni z uspienia śmierci. Nie dziw, że apostoł napomina, abyśmy się nie smucili jako tacy co nie mają nadziei; bo jeżeli wierzymy, że Jezus umarł i powstał znowu, to wierzymy także, iż wszystkich, którzy śpią w Jezusie — Bóg wyprowadzi z umarłych przez Niego. (1 Tes. 4:13,14). Ach, tak, weselimy się, że to co miało być śmiercią w najabsolutniejszym sensie, w znaczeniu jakie się odnosi do niemego stworzenia — nie jest ostatecznym ustanowieniem Bożem dla ludzkości. Jakże się radujemy, że w Swojej miłości i sympatii postanowił On nawet przed naszym upadkiem, iż mamy być odkupieni drogocenną krwią Chrystusową. Jakże się radujemy, że cenna krew była w swoim czasie przelana dla uczynienia pojednania za niegodziwość i dla sprowadzenia wiecznej sprawiedliwości. — Daniel 9:24.

"LEPSZE RZECZY DLA NAS"

Jakże radzi jesteśmy, że ostateczne rezultaty tej cennej ofiary i Pana naszego następnego zmartwychwstania do mocy i wielkiej chwały jako Króla Emanuela oznaczają ewentualnie błogosławienie wszystkich tych synów i córek Adamowych, którzy pomarli śmiercią, że ich stan śmierci zmieniony został w to co obrazowo nazwane jest snem, okresem nieprzytomności, z której przebudzą się we wspianiały Poranek Zmartwychwstania! Któż z tych co mają współczucie dla swych bliźnich stworzeń, dla wzdychającego stworzenia, może się powstrzymać od weselenia się na wiadomość o tak wielkiem zbawieniu, jakie Bóg postanowił dla świata! Zaprawdę, nie potrzebujemy się smucić jak drudzy, którzy nie mają nadziei. My wierzymy, że Jezus umarł, że On powstał znowu, że w swoim czasie ma On być Królem królów i Panem panów, i że musi On królować jako Emanuel, Bóg z ludźmi, aż poskromi wszystką niesubordynację, aż ostatni nieprzyjaciel, nawet śmierć Adamowa, będzie wygładzona i cały świat ludzkości będzie podniesiony z niej z powrotem do wszystkiego co utracone było w Adamie a odkupione przez Jezusa Chrystusa Pana naszego — prócz tych tylko, którzy dobrowolnie, świadomie i na własną odpowiedzialność, gdy dane będą mieli te wspianiałe sposobności, odrzuca je i umrą Wtórą Śmiercią. — Dzieje Ap. 3:23.

Ale jeżeli nasz kielich błogosławieństw przepełnia się na myśl o wszystkich błogosławieństwach jakie przyjdą na wszystkie narody ziemi gdy w ciągu Wieku Tysiąclecia Pan zleje Swego Ducha na wszelkie ciało, gdy Emmauel będzie królował na błogosławieństwo urobienia i podniesienia wszystkich z grzechu i śmierci i kiedy Szatan będzie związany — to nasze wesele staje się nadmiernie obfite, kiedy oceniamy właściwie fakt, że Bóg powołał nas poprzednio przed światem, nietylko dając nam przywilej na poznanie Jego łaskawego zmysłu co do ludzkości, ale ofiarowując nam specjalny udział, specjalne zbawienie jeszcze

wyższe, jeszcze wznioślejsze, takie jakiego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce ludzkie nie pojęło, nawet współdziedziczenie z Odkupicielem naszym w Jego świetnym Królestwie jako Jego Oblubienica. Nie dziw, że Apostoł mówi o długościach, szerokościach, wysokościach, głębokościach miłości Bożej, która przechodzi wszelkie pojęcie. Cóż to takiego w świecie ludzkości skłoniło Go do udzielenia ludzkości odkupienia, sposobności do restytucji, i co było w nas, których On teraz powołał naprzód, abyśmy nazwani byli synami Bożymi, abyśmy uczynieni byli współdziedzicami z Jego Synem! Dziwić się jedynie możemy i pozostawać w zdumieniu na widok Miłości Bożej, która przechodzi wszelkie pojęcie.

KOŚCIÓŁ NA WZBURZONEM MORZU

Tak tedy, drodzy bracia, mamy podwójną nadzieję, nadzieję dla świata i specjalną nadzieję dla nas samych, dla tyłu nawet ilu Pan nasz Bóg raczy powołać, ilu z nich umocni swoje powołanie i wybranie przez wierne wypełnienie warunków i zastrzeżeń powołania. Te nadzieje wszystkie się ześrodkowują w tej obietnicy Abrahamowej, a częścią przypadającą dla świata, jest, że ci z niego błogosławieni będą przez Nasienie Abrahamowe, Kościoła zaś, że będzie uspołeczniony z Panem swoim jako Nasieniem Abrahamowem, w zgodności ze słowami Apostoła: "Jeśliście wy Chrystusowi, tedyście Nasieniem Abrahamowem, a według obietnicy dziedzicami." — Gal. 3:29.

Kiedy myślimy o Kościele Chrystusowym to musimy wyrzucić z naszych umysłów różne kościoły ludzkie. Musimy pamiętać, że jest tylko jeden Kościół Chrystusowy i że obejmuje on wszystkich, którzy są prawdziwie Jego przez wiarę, poświęcenie i posłuszeństwo. Sekciarstwo, wielkie czy małe, nie ma udziału w Boskim urządzeniu jak ono jest objawione w Pismach. Kościół, który uznawany jest przez Pana, jest "Kościółem Pierworodnych, których imiona spisane są w Niebie". (List do Żyd. 12:23). Konsekwentnie też żadna historia kościelna nie podaje rekordu doświadczeń, przejść, prawdziwego Kościoła. To co o nim wiemy jest oparte na świadectwie Słowa Pańskiego, oraz naszych własnych doświadczeń i wniosków z nich wyciągniętych. Pan powiedział, że ktokolwiek żyć będzie pobożnie cierpieć będzie prześladowanie, że ktokolwiek wiernym będzie Jego uczniem, będzie znajdował krzyże, utrapienia i będzie nienawidzony przez wszystkich ludzi za Jego sprawę. Nasze własne doświadczenia niewątpliwie potwierdzają te oświadczenia Biblii. Wszyscy przyznajemy, że bieg chrześcijanina jest uciążliwy, ściera się on z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi, walcząc, zmagając się, bojując o życie, żywot wieczny, żywot, który już spłodzony został w nas z Ducha Świętego, że musi się starać o wzrastanie, o rozwijanie się, by mógł być wydoskonalony w Pierwszym Zmartwychwstaniu. — Obj. 20:6.

Pisma powiadają nam cokolwiek z doświadczeń pierwszych członków Kościoła, że "znosili wielki bój utrapienia, lubo to gdy byli i urąganiem i utrapieniem na podziw wystawieni, lub też gdy się stali uczestnikami tych, z którymi się tak obchodzono". (List do Żyd. 10:32,33). Mamy wszelki powód do przypuszczania, że w podobnych warunkach była ta poświęcona klasa przez cały czas od dni Apostołów do obecnego czasu. Co więcej, mamy wszelki powód do przypuszczania, że podobne warunki istnieć będą

do samego końca doświadczenia Kościoła po tej stronie zaślony, aż ostatni członek przejdzie swoją drogę i aż Kościół będzie wyniesiony za zasłonę, doskonały, nasycony, osiągnąwszy pożądaną port.

Widzimy tedy, że te burzliwe doświadczenia stosują się zarówno do całego Kościoła jak i do poszczególnego jego członka. Prawda, że są pewne burze, uciążliwości i przejścia wspólne całemu światu ludzkości i jak apostoł powiada: "Wszystko stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd . . . oczekując objawienia się synów Bożych." Ale te burze jakie przychodzą na Kościół są specjalnie osobliwe i odmienne pod pewnymi względami od tych wszystkich, jakie przychodzą na świat. Przychodzą one na nas z racji, że nie jesteśmy z świata, że jesteśmy odłączeni od świata i jego ducha, jego aspiracji i postępujemy w myśl nowych aspiracji i wskaźników Pańskich. Zauważmy słowa Mistrza: "Jeśli was świat nienawidzi — wiedzcie, żeć mię pierwej, aniżeli was miał w nienawiści. Byście byli z świata, świat, co jest jego miłowałby; lecz iż nie jesteście z świata, alem Ja was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi." (Jan 15:18,19). Inaczej powiedziawszy, kiedy opuszczamy świat rozpoczynamy naszą wędrówkę do naszego portu wypocnienia, wspaniałego Niebieskiego Miasta, Nowego Jeruzalemu.

U niektórych początek wędrówki jest spokojny i warunki sprzyjające, tak, że w mniejszym lub większym stopniu rodzi się pokusa do kołysania się i wałęsania się po oceanie zamiast sterowania prosto w kierunku portu wypocnienia. W wypadku innych burzliwe wichry wieją od samego początku, nasuwając myśl niemożliwości odbycia podróży, abyśmy się nastraszyli i zawrócili, po przyjsciu do wniosku, że ponieważ koszt zawinięcia do naszego domu byłby za wielkim przeto musimy zaniechać projektu. Te dwa wpływy mają powodzenie u wielu i zwracają, choć swego czasu postanowili podjąć podróż w zgodności z Pańskim zaproszeniem do naśladowania Go, do znoszenia trudności, do odłączenia się od ziemskich interesów i do starania się o Jego błogosławieństwo i względy.

Odzywamy się do tych, którzy nie zawrócili z powrotem na skutek ułud spokoju i ciszy, którzy nie zniechęcili się w rezultatach burz i groźnych zjawisk, ale którzy podjęli z pełną otuchą podróż do Niebieskiego portu. O takich z otuchą mówimy, że niedługo byli w drodze jak ich napadły burze i fale a wróg zagroził pokonaniem ich przez opozycję lub przez pokusy i ułudzenia. Taki jest los ludu Pańskiego naogół i takiego wszyscy mogą się, jak Pisma powiadają spodziewać: "Nie jest sługa większym od Pana", a doświadczenia Mistrza mają być, w znacznym przynajmniej stopniu doświadczeniem wszystkich, którzy kroczyć będą śladami stóp Jego.

W kontekście z którego wzięliśmy nasz cytat, prorok malowniczo opisuje niektóre z naszych przejść, uciążliwości i doświadczeń, odmalowując je jako burzliwe nawałności morskie, powiadając o tych marynarzach: "Wstępują aż ku niebu, i zaś zstępują do przepaści, tak, iż się dusza ich w niebezpieczeństwie rozplywa, bywają miotani, a potaczają się jak pijany, a wszystka umiejętność ich niszczeje. Gdy wołają do Pana w utrapieniu swoim, z ucisków ich wybawia ich. Obraca burze w ciszę, tak, że umilkną nawałności ich. I weselą się, że ucichło; a tak przywodzi

ich do pożądanego portu", przez takie doświadczenia burzy, utrapienia, uciążliwość, szukania Pana w modlitwie, wyczekiwania na Niego i ufania Mu, doznając spokoju i ulgi weseląc się Jego obecnością i błogosławieństwem. Po czem druga burza powstaje — więcej utrapienia, przeciwnych wichrów, znowu modlitwa, zbliżanie się do Pana, ujawnianie się Jego podtrzymującej ich siły, nowe nadzieje, nowa odwaga, nowa mądrość z wysokości. Tak przez rozmaite burze życiowe i rozmaite błogosławieństwa światła słonecznego i łaski i różnych lekcji, jakich się przez to uczymy, Ojciec nasz Niebieski i Pan nasz stopniowo przyprowadzają nas do pożądanego portu, stopniowo pouczają nas właściwej drogi, stopniowo przyprowadzają nas do pożądanego portu, stopniowo pouczają nas właściwej drogi, stopniowo sposobią nas i przygotowują nas na Jego obecność i chwałę!

Zaprawdę, mamy zapewnienie, że te lekcje są absolutnie potrzebne dla wszystkich tych, którzy mają osiągnąć wspaniałe rzeczy, jakie Bóg ma dla nich w zachowaniu. Apostoł porównuje nas do synów człowieczych i pyta: "Albowiem któryż jest syn, któregoby Ojciec nie karał" i daje do zrozumienia, że skoro karanie jest tak potrzebne a my nie otrzymujemy żadnego, to znaczyłoby to, iż nie jesteśmy w rzeczywistości synami ale bękartami, nie będącymi w rzeczywistości w miłości i łasce u Ojca. Jest to część wielkiej lekcji wiary i ufności, ażebyśmy mogli poznać rękę Pańską we wszystkich naszych trudnościach, ażebyśmy mogli widzieć srebrne podszycie u każdej chmury utrapienia i zdać sobie sprawę, że wszystko wokoło nas stanowi moce ochronne naszego Boga; że On nas trzyma, jakby nie było, w Swojej dłoni i żadne zło, ani utrapienie nie może nam na żaden sposób szkodzić, jeżeli pozostajemy w ufności, wierze i posłuszeństwie pod Jego ochronną opieką, starający się wyuczyć lekcji, jakich On nas chce wyuczyć. W ten sposób prowadzi On nas do pożądanego portu. Doprowadza On nas do tego stanu serca i charakteru, który On może uznać za godnych żywota wiecznego, świetnej nagrody dziedzictwa świętych w światłości. — List do Kol. 1:12.

"LWA TAM NIE BĘDZIE"

Zauważyliśmy, że świat w rzeczywistości ma swoje utrapienia teraz, ale nie są one tego rodzaju jak tych, którzy stanęli pod sztandar Pański i poświęcili swoje życie na stanie się żołnierzami krzyża i bojowanie dobrego boju pod Jego sztandarem. Ani też kiedykolwiek świat będzie miał doświadczenia podobne do naszych. Postępowanie Pana ze światem w jego Dniu Sądu, w Wieku Tysiąclecia, będzie podług wytycznych najzupełniej odmiennych od tych, podług których postępuje z Kościołem, Ciałem Chrystusowym. A to stąd, że Kościół powołany jest na tak wysokie stanowisko, spóldziedziczenia ze swym Panem, że wymaganiem jest od wszystkich, którzy mają osiągnąć tą sławę, cześć i nieskazitelność, ażeby byli zdolni i chętni znieść trudy jako dobrzy żołnierze Boży; aby byli zwycięzcami świata, ciała i wroga i wyszli jako przezycięzcy dzięki Pana naszego pomocnej łasce.

Ale zauważcie, że kiedy przejścia Kościoła są skupione w paru zaledwie latach doświadczeń, dzień sądny świata ma mieć tysiąc lat, a warunki będą wielce odmienne. Co czyni naszą podróż burzliwą — to przeważnie opozycja

świata, wroga i naszego upadłego ciała, wystawianego na pokuszenia przez swoje otoczenie, które nie jest przychylnie dla nas jako dla Nowych Stworzeń i które przygotowuje nas o ustawiczne kłopoty. W następnym Wieku, w Tysiącleciu, kiedy Szatan będzie związany a Królowanie Sprawiedliwości ustanowione, będący wówczas na sądzie o żywot wieczny lub śmierć wieczną, znajdzie wszystko pod każdym względem przychylniejsze na drodze sprawiedliwości aniżeli w obecnym czasie.

Co to za wspaniały czas będzie dla świata! Co to za błoga myśl, że miliony istot, które zaznały tak wiele smutku, bóleści i utrapienia doznają wtenczas tak wiele błogosławieństwa i łaski Pańskiej, i że otrze On wszystkie łzy ze wszystkich twarzy i wprowadzi wieczną sprawiedliwość, i że wszyscy oni znaleźieni wiernymi do końca dojdą ostatecznie nie tylko do ludzkiej doskonałości utraconej w Adamie i ziemskiego raju jako swego mieszkania, ile i żywota wiecznego przez drogiego Odkupiciela i działalność Jego wspaniałego Królestwa! Jakże się cieszymy, że ich takie błogosławieństwa oczekują! Kontenci jednakże jesteśmy, że mamy burze i zamieci w obecnym czasie, i utrapienia konieczne do naszego rozwinięcia, byśmy mogli być dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Jezusem Chrystusem Panem naszym.

SYMBOLICZNY OBRAZ

Przypomnijmy sobie noc, w której Pan nasz posłał Swych uczniów w łodzi przez Morze Galilejskie, gdy Sam pozostał na miejscu pustynnym, aby się modlić! Przypomnijmy sobie na myśl burzę, jaka powstała i wielki niepokój, w jaki popadli! Przypomnijmy sobie, jak później dojrżeli Jezusa idącego po powierzchni wody! Przypomnijmy sobie, jak się serca ich z początku zatrwożyły, ale później uspokoiły się, gdy się przekonali, żebył to rzeczywiście ich Pan i że był z nimi obecny i miał wszystką moc! Poczem przypomnijmy sobie jak to Piotr w owym czasie stał się odważnym, iż podejmował się chodzić po wodzie, jeżeliby mu Pan na to dozwolił! Przypomnijmy sobie na pamięć jego obawę kiedy spostrzegł nawałnicę!

Przypomnijmy sobie wkońcu, że ostatecznie Sam Pan nasz wszedł do łodzi i że natychmiast znalazła się u łądu, a była wielka cisza! Podług wszelkiego prawdopodobieństwa opowiadanie to podane było jako obraz doświadczeń Kościoła poszczególnie i zbiorowo. Poszczególnie wszyscy mamy takie doświadczenia. Pan, jakkolwiek o nas nie zapomina, ukrywa się przez pewien czas i dozwala burzom życiowym, na wałnicom utrapień, na atakowanie nas. Poczem ukazuje się On; i burze już nas dłużej nie przerażają, nie przestraszają. Zdolni jesteśmy je znieść po uprzytomnieniu sobie Pańskiej obecności i opieki.

Niektórzy z nas mogą się zdobyć nawet na ignorowanie burzy, lecz to niemniej jest zbyt pohopne, jak się okazało w wypadku Św. Piotra. Ale od chwili jak mamy obecność Pańską, mamy spokój i ostatecznie On doprowadza nas do pożądanego Niebieskiego wypoczynku. Stosując obraz do Kościoła zbiorowo równie dobrze go dopasowujemy: Burze i przejścia przeszkody zawalają drogę wiernych Pańskich przez całą podróż od Zielonych Świąt aż do dzisiaj. W porannych godzinach On się okazał. W światłości Jego słowa spostrzegamy Jego obecność. Serca nasze znajdują pociechę; burze i nawałnice życiowe nie są dla nas postrachem w obliczności naszego Mistrza, w którym ufamy. Gdy On zabiera miejsce Swoje w pośrodku nas, znajdujemy się u celu podróży, u pożądanego portu. Niedoszliliśmy jeszcze spełnienia tego, jak chyba tylko przez wiarę. Jeszcze się zbliżamy do portu; ale uprzytomnienie sobie względów Pańskich i obecności jest naszą pociechą i naszą siłą. Podążajmy więc do celu podróży, a niebawem dotrzemy do naszego punktu lądowania po drugiej stronie załony. Będzie to sławą dla nas, będzie nasyceniem, będzie czymś więcej, niż serce mogłoby sobie życzyć a język wymówić. "Gdy się obudzimy, nasyceni będziemy obrazem obliczności Jego" — gdy będziemy uczestniczyć w Jego chwale, gdy będziemy jako On jest i widzieć Go takim, jakim jest, kiedy uczestniczyć z Nim będziemy w sławie Tysiąclecia Królestwa na błogosławienie ludzkości!

K.P.R.

RAPORT Z KONWENCJI W CHICAGO, ILL.

W DNIACH od 24 do 27 listopada, 1932 roku, odbyła się czterodniowa konwencja o dodatnim nastroju duchowym, w której udział wzięło około 800 uczestników, braci i siostr ze wszystkich zgromadzeń okolicznych. Konwencja ta była urządzona przez zgromadzenie, mające łączność z Brzaskiem, lecz gremjalny udział wzięły zgromadzenia mające łączność ze Strażą, podczas gdy z innych zgromadzeń były tylko jednostki, które także radowały się z miłej społeczności poświęconych w Panu. Konwencja została otwarta tekstem zamieszczonym w programie, z Psalmu 92:2, w następujących słowach: "Dobra rzecz jest wysławiać Pana, śpiewać imieniowi Twemu, o Najwyższy".

Słowa powyższego tekstu nie odbiły się pustem echem, ale na każdym uczestniku, bracie i siostrze, wywarły odpowiednio wrażenie, ponieważ przez całą tę ucztę duchową śpiewy i chwała wspólnym i harmonijnym tonem były zanoszone przed tron Najwyższego, w rezultacie czego spłynęło obfite błogosławieństwo na wszystkich uczestników.

Na każdym obliczu widniało zadowolenie, uśmiech i promieniującą miłość do Najwyższego, Boga Jehowy, do Chrystusa Pana braci i do złołatego świata.

W konwencji tej służyło wykładami 20 braci, w trzech braci angielskich, jeden brat ukraiński i 16 braci polskich, obsługując razem 28 zebrań. Wszyscy ci bracia przemawiali w jednym kierunku, harmonijnie, jednomyślnie, jakoby zgóry byli umówieni na jakie tematy mieli mówić. Według porządku były wygłoszone wykłady na następujące tematy: Niedola ludzka, kiedy i jak się skończy, do publiczności; Szukajcie Królestwa Bożego; Która jest Prawdziwa Ewangelja; Głos Pański — Żydów 1:1; Początek Zbawienia; Trzecie Przykazanie — Nie Będziesz Brał Imienia Pańskiego Nadaremno; Cel Dążenia; Dowody Obecności Pańskiej; Ustanowienie Królestwa Bożego; Bóg i Jego Dzieło; Kto Odniesie Zwycięstwo; Bojuj On Dobry Bój Wiary; Godzien Jest Baranek; Że się otworzyły niebios a widziałem widzenie Boże — Ezech. 1:1; Jeżeli

trąba nie wyda głosu, któż się do boju będzie gotował; Cel Nowego Stworzenia; Wiele Powołanych ale mało wybranych; Czem była próba dla Narodu Izraelskiego; Uwielbienie Kościoła; Trzymaj co Masz i Wytrwanie — na zakończenie.

Angielscy bracia, którzy służyli wykładami, są starymi badaczami i za życia brata Russell'a byli kolporterami — pielgrzymami i pracownikami w głównej kwaterze, a mianowicie: Brat Ritchie był jednym z siedmiu w Komitecie, który był do sprawowania ogólnej pracy po śmierci brata Russell'a. Brat Ritchie w swoim wykładzie na temat: Dowody Obecności Pana — wywiódł ważne punkty dla utwierdzenia wiary i utrwalenia i podtrzymania głównej nauki, głoszonej przez br. Russella o wtórej obecności Pana. Wykazał ważność dat 1874 i 1914 roku, które zaznaczyły się wypadkami stwierdzającymi spełnienie się proroctw. Brat Magnuson za życia br. Russell'a był kolporterem — potem pielgrzymem, wygłosił dwa piękne, bardzo budujące wykłady, tłumaczone na język polski. Trzecim mówcą angielskim był brat Schiller, także kolporter za życia brata Russella i usłużył jednym wykładem, tłumaczonym na język polski dla ogólnego zadowolenia.

WAŻNE PRZEDMIOTY

W pierwszy dzień konwencji w dzień dziękczynienia — pierwszy wykład był urządzony dla publiczności, ogłoszony przez plakaty, aby ci, którzy mają uszy ku słuchaniu mogli skorzystać z całej konwencji. Publiczność nie stała się licznie lecz ci co przyszli, słuchali z wielkim zainteresowaniem i jednostki zatrzymały się na inne wykłady. Świadectwo było dane dobre.

W drugi dzień konwencji, do głównych przedmiotów można zaliczyć zebrania wieczorowe, urządzone przeważnie na korzyść braci angielskich, bez tłumaczenia na język polski, służyli bracia: Schiller i Magnuson. Bracia angielscy byli zadowoleni z tego zarządzenia. W międzyczasie tego samego wieczora, odbyło się ważne zebranie braci starszych ze wszystkich zgromadzeń. Bracia starsi reprezentujący zgromadzenie mające łączność z "Brzaskiem", przedstawili punkty do omawiania na tem zebraniu, jak poniżej podajemy w całości:

PROGRAM OBRAD NA ZEBRANIU STARSZYCH, W PIĄTEK, 25 LISTOPADA, 1932

1) Otwarcie zebrania modlitwą.

Cel i Zadanie Zebrania Starszych

Bracia starsi ze wszystkich zgromadzeń zostali zaproszeni do wzięcia udziału w tem zebraniu, lecz główne dyskusje będą prowadzili bracia miejscowi nad sprawą, która bezpośrednio dotyczy tylko miejscowych zgromadzeń, a pośrednio wszystkich zborów w Stanach Zjednoczonych i Polsce. Bracia starsi z pozamiejscowych zgromadzeń mogą powziąć tą samą sprawę w swoich poszczególnych zgromadzeniach, lecz w żaden sposób nie są zobowiązani podejmować jej, jeżeli nie będą sobie tego życzyć. Na zebraniu niniejszem mogą być świadkami i doradcami w obradach prowadzonych na dobro ogólne ludu Bożego — ale decydujący głos mają mieć bracia tylko miejscowi, gdyż sprawa dotyczy zgromadzeń miejscowych. Porządek obrad był następujący:

- 1) Zbadanie i usunięcie różnic, które nas dzielą.
- 2) Doprowadzenie obu stron do jedności, względnie do połączenia.

POBUDKI OBRAD

Ponieważ Pismo Święte mówi o jednym Bogu, o Jednym Odkupicielu Jezusie Chrystusie, o jednej wierze o jednym kościele. W każdym mieście winno być jedno zgromadzenie rządzone Karnością i Porządkiem Szóstego Tomu Wykładów Pisma Świętego., względnie prawem miłości. Miłość jest tym najwyższym probierzem; miłość jest przykazaniem dla nowego stworzenia i ma się zaznaczać:

- 1) Do Boga, by wszyscy czyniący przymierze przy ofierze gromadzili się w jedno. — Psalm 50:5; Jan 17:21.
- 2) Miłość do Jezusa Pana naszego, że On życie swe położył za nas. — Ew. Jana 10:11.
- 3) Miłość do braci, aby zachować przykazania Pana. — I list Jana 3:16; Ew. Jana 13:34,35.
- 4) Miłość do świata, aby mu iść z pomocą, zwiastując o nadchodzących błogosławieństwach Królestwa Bożego. — Mat. 10:7.

GŁOWA KOŚCIOŁA

Każde zgromadzenie ma uważać Chrystusa Pana jako swą Głowę i nie powinno być rządzone przez żadne inne czynniki, bądź to jednostki poza miejscowe, lub inne zgromadzenie.

PRACA MIĘDZYBOROWA

Praca ogólna czyli międzyzborowa ma być podejmowana przez wszystkie zgromadzenia za pośrednictwem starszych, zgodnie, z radą Pastora Russell'a i następującymi ustępami Pisma Świętego: Galatów 2:8,9; Dzieje Ap. 21:17,18.

Wobec tego, że bracia starsi ze zgromadzenia mającego łączność ze Strażą nie byli przygotowani i nie mieli żadnych punktów opracowanych w tym kierunku postawili i przeprowadzili następujący wniosek: "Odczytane punkta (powyżej przytoczone) doręczyć zgromadzeniu braci wolnych, z zapytaniem przez zarząd braci Wolnych, czy dane zgromadzenie pozwoli swoim sługom pertraktować w tejże sprawie".

Po wymienieniu kilku zdań, zebranie zakończono modlitwą i bracia rozeszli się do domów z nadzieją podjęcia na nowo tej sprawy dla chwały Stwórcy. Na drugi dzień uczestnicy ciekawili się o wyniku tego zebrania, przewodniczący złożył krótki raport dla zadowolenia ogółu. Bracia bardzo przychylnie odnosili się jedni do drugich i mówili o połączeniu, że ono musi nastąpić, aby prawdziwy lud Boży był zespolony w jeden zbor. Przetwo sprawa połączenia zgromadzeń chicagowskich jest na dobrej drodze do uskutecznienia i gdy dojdzie już do skutku będzie to wielkim błogosławieństwem i dowodem prawdziwej miłości Chrystusowej.

W sobotę wieczorem działwa miejscowa odegrała dramat z księgi Hijoba, jego życiorys, który odzwierciedlał stan doskonałego człowieka w raju, następnie stan upadły rodzaju ludzkiego, a potem przywrócenie człowieka do stanu pierwotnego i do pojednania go z Bogiem przez Chrystusa. Sala była wypełniona po brzegi i dramat wyszedł dobrze, z czego bracia, szczególnie rodzice, byli zadowoleni, że ich dzieci umysły zajęte są tak chwalebniemi rzeczami. Praca taka naszej działwy jest godna uznania.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

DLACZEGO ADAM OTRZYMA WTÓRĄ PRÓBĘ?

Pyt. (1909). — Jeżeli Adam już miał swoją próbę i upadł, czy będzie miał drugą, jeżeli tak, to dlaczego? Dlaczego ma być wzbudzony, jeśli upadł w pierwszej próbie?

Odp. — Przyczyna dla której on zmartwypowstanie i otrzyma ponowną próbę jest, bo Bóg sobie tak życzył i to jest najlepsza przyczyna. Lecz, jeżeli chcesz wiedzieć dlaczego, możemy czynić pewne domysły, które może być dla naszej korzyści.

Ja myślę, że przyczyną dla której Bóg sobie tak życzył, że Adam pod niektórymi względami nie miał próby pod najwygodniejszymi warunkami, które Bóg mógł zrzędzić, chociaż jego próba była sprawiedliwą próbą. Był on doskonały umysłowo, lecz wielkie pokuszenie przyszło na niego, a dlatego, że nie miał doświadczenia upadł. Jaką była jego próba czyli pokuszenie?

Przypominamy sobie że apostoł mówi: Adam nie był zwiedziony; on wiedział co czynił, że jadł owoc z drzewa zakazanego; przestępując prawo Boże i że to znacząco śmierć. Nie było w tym żadnej nieświadomości. Dlaczego on to uczynił? Ja myślę, że opowieść wykazuje tę myśl, że czynił to dla sympatycznej miłości. On był bez zony podczas gdy rozmaite gatunki ptactwa niebieskiego mogły swiergotać inne zwierzęta mogły czynić pewnego rodzaju wzruszenia, lecz te nie były zadawalniające dla człowieka, więc Bóg mu dał żonę, kość z kości jego; i ciało z ciała jego i on rozkoszował się z nią w słodkiej przyjaźni a zrozumiał, że przestąpił prawo, powiedział: będę jadł z nią i umrę z nią. Jeżeli ona musi iść na ziemię nieuprawioną i umrzeć, ja też pójdę. Oczywiście, jest to bardzo szlachetny rys charakteru pierwszego człowieka, zatem warunki jego jak zauważyć można uczyniły bardzo srogą próbę. Więc teraz myślę, że byłaby rzecz sprawiedliwa, gdyby Ojciec Niebieski powiedział: Adamie, w tym czasie tyś to uczynił, tyś w zupełności nie wiedział, co ja bym mógł lub uczyniłbym dla ciebie i cobyś mógł mieć w tym czasie, gdybyś był posłusznym. Teraz, Adamie, Ja zamierzam odkupić cię i całe twoje potomstwo. Będziesz miał wyobrażenie o mojej miłości, a później gdy się nauczysz i poznasz wysokość, głębokość, długość i szerokość mojej miłości, będę się spodziewał po tobie, że w zupełności i doskonale będziesz przestrzegał moje prawo i żyć będziesz wiecznie, lecz jeżeli będziesz nieposłusznym — wtenczas umrzesz śmiercią wtórą i nigdy nie będziesz miał drugiej sposobności do restytucji.

UNIWERSALIZM — PONOWNE ZBAWIENIE DLA DOBROWOLNIE ZŁYCH.

Pyt. (1909). — Według mego wyrozumienia są trzy klasy, pierwsza Kościół; druga ci, którzy byli na próbie, lecz upadli i trzecia, dobrowolnie zli. Czy trzecia klasa będzie ostatecznie zbawiona?

Odp. — Pytanie podobne do tego wykazuje, że ten, który się pyta nie uchwycił w zupełności sytuacji. Było nam mówione, gdyby który człowiek usłyszał dzwony kościelne, albo widział Biblię, znacząco by, że był w niebezpieczeństwie pójścia do nieba. Wielu ludzi sprzedają i dotykają się Biblii, którzy nigdy nie wiedzieli co one u-

czą. Widzimy, że dobrowolni grzesznicy nie są tylko ci, którzy mają wolę, lecz ci, którzy mają ją oświeconą. Ci, którzy otrzymują prawdziwe światło są ci, których oczy wyrozumienia są otwarte, tak aby wszystkie widziały — dlatego, że "Tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych otworzone będą". Dobrowolne czynienie zła, znacząco będzie wtórą śmierć.

JEHOWA — JEGO DZIEDZICTWO

Pyt. (1903) — Proszę wytłumaczyć tekst Pisma Świętego znajdujący się u Efezów 1:18 (Diaglott), "Ażeby oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania jego i które jest chwalebne bogactwo chwały dziedzictwa jego wśród świętych". Jak może posiadać dziedzictwo, będąc właścicielem i dawcą wszystkiego. To jest punkt drogi Bracie, który chcemy mieć wyjaśniony, ponieważ różne opinie utrzymywane są przez lud w Prawdzie.

Odp. — Wyraz "dziedzictwo" zdaje się być tym głównym punktem. W jaki sposób może być Kościół dziedzictwem Bożem, Ja rozumiem, że wyraz tu użyty jest w znaczeniu własności, którą On posiada, albo którą posiadał; pamiętajmy, że Bóg nie posiada nas w tym znaczeniu, że bierze nas i mówi: "Ja mam autorytet, a wy musicie się poddać, bo jesteście moimi". Nie, On posiada nas przez danie nam pewnych obietnic, pozwalając nam przyjąć te obietnice, a gdy my się ich trzymamy, On będzie naszym właścicielem i będzie posiadał nas, a my będziemy Jego. Potrzebujemy, aby oczy naszego wyrozumienia albo serca były otworzone, jak to apostoł mówi, tak abyśmy zrozumieli i wtenczas mieć nas w Swojem dziedzictwie, albo jako osobliwy skarb, jak to Bóg podaje na innym miejscu.

Bóg jest właścicielem całego świata w jednym znaczeniu, jednak On zaniechał go i pozwolił Jezusowi kupić świat i oddać go z powrotem przy końcu wieku Tysiąclecia. Podczas tego wieku Ewangelji, Bóg wysłał specjalne zaproszenie, aby znaleźć tych, których serca są w właściwym stanie, by im dać specjalne łaski i przyjąć ich do siebie, a wtenczas będzie miał nowe dziedzictwo na nowym poziomie, czyli na poziomie przedtem nieznanym.

UNIWERSALIZM — BÓG AUTOREM GRZECHU

Pyt. (1911). — Czy doktryna uniwersalizmu z logicznego wniosku czyni Boga autorem grzechu?

Odp. — Ja rozumiem, że to zależy jakiego rodzaju logika jest używana. Ja myślę, że jednostronne rozumowanie o tym przedmiocie może być prawdą, lecz sądzę, że i nasi przyjaciele uniwersaliści nie rozumieliby tak i mieliby inną logikę.

OKUP UPORZĄDKOWANY PRZEZ JEZUSA

Pyt. — Co uczynił Jezus z ceną Okupu kiedy wstąpił do nieba?

Odp. — Złożył go w ręce sprawiedliwości jako depozyt. Ludzkie prawa życiowe, cena, nadal są na Jego rozporządzeniu. Następnym Jego stopniem było nałożenie haraczu, albo długu, przez zastosowanie go do Jego Kościoła — jeszcze nie rozwiniętego.

Niedziela — ostatni dzień konwencji był koronujący w obfite błogosławieństwa, jakie Pan raczył zlać na swój lud zgromadzony na tej uczcie i na rozproszonych, którzy w jakikolwiek sposób starali się mieć łączność duchową. Były odczytane listy od wielu zgromadzeń i poszczególnych jednostek, przez które uczestnicy dodatkowo zostali podniesieni na duchu, że chociaż cieleśnie nieobecni, bracia, to duchowo wszyscy czuli się być razem, uczując wspólnie przy stole Pańskim. Przeto wszyscy zgromadzeni jednogłośnie przegłosowali, aby tym braciom odpowiedzieć listownie i przesłać pozdrowienie z tej uczty, podzielić się błogosławieństwami hojnemi, jakich doznał lud Pański na tej konwencji. Tą drogą pozdrowienie jest przesyłane także braciom wszystkim w Ameryce, Polsce i wszędzie, gdziekolwiek się znajdują.

Przed zakończeniem konwencji było zdane sprawozdanie z dochodów i rozchodów konwencyjnych. Obiady były podawane w przybocznej sali, przekąski były przygoto-

wane przez miejscowe siostry z taką ekonomją, mimo pokarmów było podostatkiem i mimo trudnych czasów — koszta wszelkie zostały pokryte i pozostała jeszcze nadwyżka. Tą nadwyżkę bracia jednogłośnie przegłosowali na bezpłatną literaturę. Potem był odczytany tekst programowy z Psalmu 92:2, krótkie uwagi i zachęta do dalszego kroczenia drogą wąską, aż do końca, z napomnieniami Apostoła Piotra z listu I, rozdział 5, wiersze od ósmego do jedenastego. Zakończono pieśnią nr. 262 — "Czy się zejdzien znów" i modlitwą.

Po modlitwie komitet konwencyjny i bracia mówcy stanęli w rzędzie, z którymi wszyscy uczestnicy się żegnali i dzielili się chlebem, a chór cały czas śpiewał pieśń "Zostań z Bogiem aż się zejdzien znów". I tak rozstał się lud Pański, każdy udając się do domu swojego uradowany i uzbrojony przeciw przeciwnościom każdodziennym, z nadzieją, że znowu Pan zgromadzi lud swój na ucztę duchową.

WZROST SPIRYTYZMU

NA ZJEŹDZIE Spirytystów, jaki się swego czasu odbył w Anderson, Indiana, ogłoszono dane statystyczne, które wykazują, jak szybko rozwija się Spirytyzm w Stanach Zjednoczonych. W ostatnich czterech latach przybyło 235,000 nowych członków, a liczba medjów wzrosła do 400. Spirytysty mają centra stanowe w następujących stanach: Ohio, Indiana, Michigan, Massachusetts, Connecticut, Wisconsin, Minnesota, Colorado, Maine, Oregon, California, Florida, Louisiana, Vermont, New York i New Hampshire. Spirytysty twierdzą, iż mają 4,000,000 zwolenników.

Podajemy tu jedno z ich ogłoszeń, jakie rozdawano w Muskegon, Mich.: "Jeśli chcesz widzieć nadnaturalne zjawiska spirytystyczne, przyjdź na seans, jaki odbędzie się w niedzielę w tutejszej Operze, staraniem Religijno-Filozoficznego Stowarzyszenia. Najbardziej zadziwiający są materializacje duchów, spirytualistyczne stukania, automatyczne pisanie na ekierce niewidzialną ręką, unoszące się w powietrzu stoliki i trójnóżki. Czy zastanowiłeś się kiedyś nad tem, że istnieje świat duchów? Czy wiesz, jakie jest przeznaczenie człowieka? Czy chcesz mieć udowodnione na podstawie wiedzy przyrodniczej i nadnaturalnej, że istnieje życie pozagrobowe? wierzysz w nieśmiertelność duszy? Jeśli ciekawia cię te zagadnienia, przyjdź przeto na rozprawę i seans dra Lloyd Cooka, najwybitniejszego medjum spirytystycznego, a zobaczysz rzeczy, których dotąd nigdzie nie widziano".

Na zebraniu tem oczywiście przedstawiono to, co było ogłoszone w owym plakacie, bo oto stolik podniósł się do wysokości 4 stóp; widziano wyraźnie twarze i ręce duchów, które rozpoznawane były przez ich przyjaciół; gitara, unosząca się w powietrzu, wydawała melodie, jakoby nieziemskie.

W jaki sposób mamy rozumieć te objawy i jak je tłumaczyć? Tylko z punktu zapatrywania biblijnego możemy je wytłumaczyć.

Pismo Święte informuje nas, iż od czasu potopu zabroniono złym duchom materializowania się. Zatem starali się wywierać wpływ na ludzi w inny sposób. Bardzo mało ludzi miałooby z nimi porozumienie, gdyby wiedzieli o prawdziwym ich charakterze; dlatego najczęściej przedstawiają się jako duchy umarłych przyjaciół i krewnych, jakoby próbują porozumiewać się za pomocą "medjów", które bezwiednie służą demonom. — Iz. 8:19; 5 Moj. 18:9-12.

W dawnych czasach medja takie nazywano czarownicami, czarodziejami, lub czarnoksiężnikami. Mieli oni na usługę tych samych duchów, "którzy byli nieposłuszni za dni Noego". Bóg przestrzegał Izraela, aby się nie łączył ze złymi duchami, lub ich medjami, i nie dozwalał na ich istnienie w ziemi Izraelskiej. One miały wpływ na narody, które nie były pod Boskim nadzorem.

Kiedy Saul, król Izraelski, wypadł z łaski i społeczności z Bogiem, który też odmówił porozumiewania z sobą, wtedy udał się o poradę do czarownicy w Endor i żądał od niej, aby wyprowadziła ducha Samuela proroka, który w owym czasie umarł. Duch zły przedstawił się w postaci Samuela, a czarownica dała królowi wiadomość o jego imieniu, gdyż Samuel będąc umarłym, nie mógł dawać lub przyjmować wiadomości. Król Saul nie widział nikogo, lecz jedynie otrzymał odpowiedź czarownicy, która powiedziała, iż widziała i słyszała Samuela.

Z tego widocznem jest, iż czas "uwolnienia" demonów z więzów już nastał i przeto należy wystrzegać się wszelkiej styczności ze Spirytyzmem, który według nauki Pisma Świętego jest demoniczny.

Jako wydrąża woda kamienie,
Choć małe krople weń biją;
Tak prawda zmyje z fałszu sumienie
Przez usta, które ją piją.

Jak pewnie wody uchodzą z morza
I jak się zasię wracają;
Tak ludziom znowu zaświeci zorza,
Jeśli Chrystusa uznają.